



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXX

NR 50 ● 10 XII 1997 r.

CENA 1 zł 50 gr

W numerze:

40 lat Krajowej
Sekcji Emerytów
i Rencistów ZNP

str. 4-5

Głos
Dyrektora - Menedżera

str. 7-10

Standardy edukacyjne

str. 11-12

UWAGA!

Już jest
do nabycia II zeszyt
przepisów wykonawczych
wraz z komentarzem.

Tym razem zawiera: ocenę pracy
nauczyciela, nagrodę jubileuszową,
dodatek mieszkaniowy. Można
także jeszcze nabyć zeszyt I
z rozporządzeniem placowym
wraz z komentarzem.

Zamówienia można składać
telefonicznie w „Głosie”

tel. 826-34-20.

Cena 1,80 zł + koszt przesyłki.

Piotrkowska „dziesiątka” mieści się w starej kamienicy przy 3 Maja — głównej ulicy w centrum miasta. Przy szkole nie ma boiska czy choćby placu, na którym młodzież mogłaby się gromadzić w ciepłe dni. Sam budynek to relikwiarz przeszłości. Brak w nim centralnego ogrzewania. W klasach stoją piece kaflowe, w których trzeba palić węglem już od trzeciej w nocy. Pomyślałem, że rajcowie miasta — bądź co bądź wojewódzkiego — powinni zamknąć tę szkołę choćby ze wstydu.

Reakcja, zwłaszcza rodziców, którzy utworzyli komitet obrony, wydała mi się więc niezrozumiała, zaskakująca, no bo kto chciałby posyłać dzieci do XIX-wiecznej szkoły w XXI wieku, który puka już do drzwi. A jednak, gdy 3 września br. Rada Miejska podjęła uchwałę „w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej nr 10”, a więc jeszcze nie likwidacji, prawie natychmiast zrodził się spontaniczny ruch ratowania placówki.

— Uczestniczą w nim wszyscy rodzice, ponad czterysta osób — zapewnia **Maria Mrozińska**, przewodnicząca rady rodziców i zarazem komitetu obrony. — To całkowicie nasza inicjatywa. Nauczyciele nami nie sterowali. Było odwrotnie. To myśmy ich zachęcali do bronięcia szkoły. Kłamią więc ci, którzy twierdzą, że pedagodzy są zainteresowani utrzymaniem placówki, bo zależy im na etatach.

Komitet obrony

Aktywność komitetu obrony zaskoczyła chyba wszystkich. Rodzice zaczęli zbierać — m.in. pod kościołami — podpisy mieszkańców Piotrkowa solidaryzujących się ze szkołą. Zebrali ich już kilka tysięcy. Wystali protesty do władz. Z rajcami miasta spotykali się też osobiście. Rozmawiali również z radnymi — z każdym klubem politycznym oddzielnie. Zwrócili się o po-

Chcą zlikwidować naszą placówkę. Krzywdzą nas. Pomóżcie! — napisali w rozpaczy liście do redakcji rodzice, uczniowie i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 10 w Piotrkowie Trybunalskim.

PRZYSTAŃ

WITOLD SALAŃSKI

moc do mediów, a nawet do sił wyższych, zamawiając msze w intencji „dziesiątki”.

Czym tłumaczyć tę nieustępliwość rodziców? — Nie negujemy, że budynek jest stary, nienowoczesny, ale w dobrej szkole nie jest to najważniejsze — odpowiada **Maria Mrozińska**. — W przeciwieństwie do innych placówek, nasza jest niewielka. Liczy zaledwie 242 uczniów, którzy uczęszczają do 10 oddziałów, bo tylko klasy VI i VIII są podwójne. Na oddział przypada więc średnio 24 uczniów. To przecież ideał, do którego powinna zmierzać cała polska oświata.

— Zapisałam swoje dzieci, chłopców-bliźniaków, do „dziesiątki”, bo wydała mi się jedyną normalną placówką w najbliższej okolicy — dodała **Barbara Brzozowska**, członkini rady rodziców i komitetu obrony. — Dzieci uczą się tylko na jedną, poranną zmianę. Wracają więc do domu wcześniej. Mają czas na wszystko — na zabawy na wolnym powietrzu, oglądanie telewizji i odrabianie lekcji. Sąsiednie szkoły uchodzą za nowoczesne, ale dzieci uczą się w nich nawet do wieczora. Poza tym cóż to za nowoczesność, skoro rodzice składają się tam na komputery.

Rodzice z „dziesiątki” mają jeszcze jeden argument — ich zdaniem — nie do odparcia. Ich dzieci mogą sobie pozwolić na luksus uczęszczania na dodatkowe zajęcia pozaszkolne, które z reguły organizowane są po południu. Na przykład **Pamela Mrozińska**, czwartoklasistka, córka przewodniczącej rady rodziców, pobiera lekcje gry na skrzypcach, chodzi też na angielski i zajęcia baletowe, a **Maciej Matynia** z klasy VIa uczy się grać na syntetyzatorze. Jeśli szkołę zamkną, to wszystko to się urwie — twierdzą dorośli — bo w innych placówkach lekcje odbywają się każdego dnia w innych godzinach.

Bronią swojej szkoły także nauczyciele. — Władze miasta argumentują, że liczba uczniów podstawówek spada w Piotrkowie Trybunalskim co roku o 300—400 — mówi **Andrzej Boras**, dyrektor „dziesiątki”. — Ale nie dodają, że są one przepełnione, zwłaszcza w śródmieściu. Szkoły więc u nas nie pustoszeją, tylko zbliżają się do stanu normalności. Zatem nie powinno się ich znowu „przeładowywać” uczniami z likwidowanych szkół.

Ale dyrektorowi chyba najbardziej jest żal systemu wychowawczego, wypracowanego w „dziesiątce” w ciągu

dużych lat. — Mamy środowisko trudne, różnicowane — wyjaśnia **Andrzej Boras**. — Przeważają rodziny niezamożne, wręcz biedne. Nie brakuje też patologii społecznej. Ale dzięki temu, że szkoła jest nieliczna, możemy mieć oko na każde dziecko. Nic nie umknie naszej uwadze. Jeśli przyjdzie do szkoły głodne, to zawsze ktoś to zauważy, wychowawca klasy, pedagog szkolny czy kierowniczką świetlicy. Reagujemy więc w miarę szybko. Na 80—85 obiadów wydawanych w naszej stołówce, co najmniej 70 jest bezpłatnych. Załatwiliśmy je dzieciom najbardziej potrzebującym. Zdarza się nawet, iż rodzice nie wiedzą, że ich syn czy córka mają zagwarantowany darmowy posiłek w szkole. W ogóle mamy środowisko rozpoznane. Jeśli z danej rodziny przychodzi do naszej szkoły kolejne dziecko, to już z góry wiemy, jakie może ono stwarzać problemy. Mamy więc prawo poczytywać sobie za sukces wychowawczy to, że w ostatnich latach wyraźnie spadła liczba naszych uczniów, przeciwko którym toczyły się sprawy w sądach dla nieletnich.

Mała, kameralna

— Właśnie dlatego, że nasza szkoła jest mała, kameralna, udało się nam stworzyć w niej atmosferę otwartości, szczerości — dodała **Jolanta Pabin**, pedagog szkolny. — Dzieci znajdują w nas, nauczycielach ostoję. Przycho- dzą, otwierają się, zwierają. Mówią o tym, co ich boli.

— Najbardziej obawiam się o to, że gdyby przeniesiono nas do innych szkół, to najwięcej ucierpiałoby właśnie te dzieci z problemami — stwierdziła **Jadwiga Krawczyk**, nauczyciel-

STAN WYPALENIA

Na świecie szaro i smutno, każdy grudniowy dzień dokłada zmęczenie, w szkole nawał pracy, bo właśnie kończy się pierwszy semestr, a tu jeszcze radio i TV nieustannie bombardują kolejnymi doniesieniami o podwyżkach — będą, nie będą, za duże, za małe, ile wypadnie na rodzinę. Nasze życie wewnętrzne nieustannie szarpane jest niepokojącymi informacjami z zewnątrz. Zatem, jeśli jesteś typem osobowości zorientowanej na uczucia — a tacy w większości wybierają nauczycielstwo — to wcześniej czy później dopadnie cię stan wypalenia.

Wypalenie zawodowe jest nie tyle skutkiem silnego stresu, z którym nie możemy sobie poradzić, ile zgeneralizowanym doświadczeniem niepowodzenia w zmaganiu się z tym stresem i obciążeniami emocjonalnymi wykonywanego zawodu. U nauczycieli — jak wynika z licznych badań zagranicznych i nielicznych polskich — mniej więcej po dziesięciu latach pracy następuje wyraźny kryzys w postaci zmęczenia psychicznego i fizycznego, zniechęcenia, poczucia stagnacji. Pojawiają się schematyzm, rutyna, zobojętnienie wobec obowiązków, zanik twórczości pedagogicznej, a w rezultacie utrata satysfakcji zawodowej, co może nawet prowadzić do rezygnacji z pracy w szkole.

Taki stan jest potęgowany przez niezwykle wysokie wymagania związane z rolą społeczną nauczyciela, bowiem oczekuje się od niego nie tylko wiedzy i umiejętności jej przekazywania oraz egzekwowania, ale także nawiązywania kontaktu z uczniami, zachęcania ich do pracy, dawania dobrego przykładu, co wymaga stałego napięcia nerwowego. Z drugiej zaś strony wymagania te nie znajdują odbicia ani w statusie społecznym, ani tym bardziej ekonomicznym. Zawód ten obfituje w liczne stresy — niekorzystne warunki panujące w miejscu pracy, zatłoczenie, nadmierny hałas, brak pomocy dydaktycznych — wobec których pedagodzy czują się bezradni. Istotnym źródłem

stresu są także niekorzystne stosunki międzyludzkie w szkole, lęk przed utratą pracy i subiektywna ocena swoich kwalifikacji zawodowych, która często nie wypada najlepiej. W badaniach stwierdzono, że tzw. nauczyciele zewnątrzsterowni, to znaczy ci, którzy odpowiedzialność za wyniki swojej pracy przypisują różnym czynnikom umiejscowionym w otoczeniu, są bardziej podatni na wypalenie, niż nauczyciele wewnątrzsterowni. Głównie dlatego, że ci pierwsi postrzegają swoje otoczenie jako kontrolujące i zagrażające.

Ale można ograniczać częstość i głębię stanu wypalenia, zwłaszcza wykorzystując czynniki zewnętrzne, np. zmniejszenie liczebności klas — a jest to niewątpliwie jeden z głównych stresorów. Korzyści przynosi możliwość wycofania się z sytuacji stresowej, podarowanie sobie przerwy na wytchnienie, która połączona z ciekawością życia stwarza tę niezbędną odskocznia. Niezwykle skutecznym sposobem radzenia sobie ze stresem, a tym bardziej wypaleniem, są towarzysko-zawodowe grupy wsparcia. Dają one możliwość analizowania w gronie kolegów własnych trudności i związanych z nimi odczuć. Można otrzymać w ten sposób nie tylko wsparcie emocjonalne i pociechę — bo często okazuje się, że inni mają podobne problemy — ale również możliwość innego spojrzenia na siebie i swój dramat. A to bardziej jest nam potrzebne, niż rywalizacja i konflikty.

Z całą pewnością wypalenie nie wynika z tego, że nauczyciele są źli czy niewrażliwi — wynika ze złych sytuacji, w których muszą działać. Ale tak już jest, że z tym muszą poradzić sobie sami. Najlepiej w grupie i w przyjaciel- skiej atmosferze, do czego u schyłku roku namawiamy.

LIDIA JASTRZĘBSKA



W ZWIĄZKU

19 listopada Zarząd Oddziału ZNP Warszawy Wola-Bemowo zorganizował spotkanie pokoleń — nauczycieli rozpoczynających i kończących pracę zawodową — z władzami oświatowymi, związkowymi i samorządowymi. Zasłużeni działacze ZNP otrzymali Złote Odznaki ZNP, wszyscy — okolicznościowe życzenia i podziękowania oraz upominki. Uroczystość uświetnił występ młodzieży z XL Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie. W spotkaniu uczestniczyła wiceprezes ZG ZNP Bożena Dunajska.

Od 21 do 23 listopada Zarząd Okręgu ZNP w Przemysłu zorganizował ogólnopolski przegląd kabaretów nauczycielskich „Jarosław'97”. Uczestniczyło w nim 6 zespołów, wspaniale bawiących publiczność zgromadzoną na koncercie galowym. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele władz z Przemysłu i Jarosławia, a także wiceprezes ZG ZNP Bożena Dunajska oraz sekretarz Komisji Kultury, Sportu i Turystyki ZG ZNP Wanda Koftunowicz.

26 listopada odbyła się narada organizatorów imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych, realizowanych w ramach kalendarza imprez ogólnopolskich. Jej celem było podsumowanie tej działalności oraz omówienie kalendarza na rok 1998. Za zasługi w działalności kulturalnej Maria Aulich z Warszawy oraz Grzegorz Rygielski z Grudziądza otrzymali odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”. Złote odznaki „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej” otrzymali: Zofia Zajęczkowska i Józef Bogdan Kusiński z Warszawy, Kazimierz Stelmachowski z Łodzi, Andrzej Todorski z Suwałk, Leszek Wysocki z Zielonej Góry, zaś srebrne odznaki: Irena Lipowy z Gdańska, Grażyna Sdun z Grudziądza, Stanisław Marcinkowski ze Świdwina. Odznaczenia wręczali przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Urzędu Kultury Fizycznej. Naradę prowadził przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Turystyki ZG ZNP Wincenty Olszewski. Obecni byli prezes ZG ZNP Jan Zaciura oraz wiceprezes Bożena Dunajska. Organizatorzy imprez z rąk kierownictwa Związku otrzymali pisemne podziękowania za wielki wkład pracy oraz drobne upominki.

27 i 28 listopada w Koszalinie odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Okręgu ZNP oraz szkolenie prezesów zarządów oddziałów. Omawiano działalność Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Koszalinie, dyskutowano o sytuacji i zadaniach Związku oraz o przygotowaniach do wyborów samorządowych. W spotkaniu uczestniczył wiceprezes ZG ZNP Sławomir Broniarz.

1 grudnia odbyło się forum dyskusyjne na temat „Przemiany edukacyjne a kształcenie nauczycieli” zorganizowane przez Komisję Pedagogiczną ZG ZNP, Sekcję Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli wspólnie z Wyższą Szkołą Pedagogiczną ZNP. Forum miało charakter dyskusji panelowej, podczas której próbowano odpowiedzieć na pytania: jakie zadania stawia szkole współczesna rzeczywistość, jakie zadania stawia uczelniom kształcącym nauczycieli współczesna rzeczywistość? Celem forum było przybliżenie problemów kształcenia nauczycieli z uwzględnieniem współczesnych potrzeb i przemian oświaty, a także zainicjowanie szerszej dyskusji na ten temat. Uczestnikami spotkania byli: prezes ZG ZNP Jan Zaciura, wiceprezes Bożena Dunajska, rektor WSP ZNP prof. dr hab. Tadeusz Lewowicki, prorektorzy prof. dr hab. Alicja Kotusiewicz i prof. dr hab. Stefan Mieszalski, pracownicy nauki WSP ZNP, innych wyższych szkół pedagogicznych i uniwersytetów, niektórzy kuratorzy oświaty, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, dyrektorzy szkół, działacze związkowi.

Od 1 do 3 grudnia w Suwałkach zorganizowano szkolenie, którego uczestnikami byli dyrektorzy domów wypoczynkowych, sanatoriów i hoteli ZNP. Program obejmował zagadnienia prowadzenia tego typu placówek, przy czym ujmowano je od strony

praktycznej, biorąc pod uwagę realia działalności. W szkoleniu uczestniczył wiceprezes ZG ZNP Sławomir Broniarz.

W OŚWIACIE

W kraju

W pierwszym tygodniu grudnia prof. Mirosław Handke, minister edukacji przedstawił w Sejmie w imieniu rządu, nowelizację dwóch ustaw związanych z oświatą, które zostały potraktowane jako ustawy okołobudżetowe. Pierwsza dotyczyła ustawy o planowaniu rodziny i niewprowadzania do szkół osobnego przedmiotu — wiedzy o wychowaniu seksualnym. Druga poprawka dotyczyła ustawy o kulturze fizycznej i wykreślenia z niej zapisu o dodawaniu lekcji w tak, by w roku 2000 każdy młody Polak miał 5 godzin w tygodniu. Obydwie nowelizacje zyskały szybką ścieżkę legislacyjną i zostały przyjęte przez Sejm. Tymczasem „Trybuna” spytała posłów z UW, tych którzy w poprzedniej kadencji byli rzecznikami wprowadzenia przedmiotu o wychowaniu seksualnym, o ich zdanie na ten temat. Władysław Frasnyski powiedział, że z całą pewnością nie poprze tej nowelizacji. Wiedza o życiu seksualnym człowieka jest w szkole potrzebna i wydaje się, że rząd powinien mieć teraz na głowie poważniejsze sprawy niż to, w jaki sposób edukować seksualnie młodzież. Andrzej Potocki był zdania, że wychowanie seksualne powinno być nauczane w szkole tak samo, jak matematyka czy język polski. Posłowie nie mogą zamykać dostępu do edukacji szkolnej — powiedział Jan Rulewski.

W przeddzień Barbórki 3 grudnia br. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski spotkał się z dziećmi — sierotami po górnikach oraz z dziećmi górników, którzy w trakcie wykonywania pracy ulegli trwałemu kalectwu — z Dolnego i Górnego Śląska, Wałbrzycha, Nowej Rudy, Bogdanki, Turowa, Konina, Bełchatowa oraz Zagłębia Miedziowego. Spotkanie to było wyrazem szacunku i uznania dla ciężkiej pracy górników, dowodem pamięci o górnikach i moralnym wsparciem dla ich rodzin.

Najpiękniejszą studentką '97 została Anna Borowiecka, słuchaczka Wydziału Ochrony Środowiska Akademii Rolniczej w Lublinie. Oprócz tytułu Studentki '97 została przez publiczność uznana za najpiękniejszą i najinteligentniejszą spośród licznych kandydatek.

W towarzyszącym VI Targom Książki Historycznej konkursie o nagrodę Klio zwyciężyła Teresa Zielińska i jej książka „Poczet polskich rodów arystokratycznych”, wydana przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne. Najlepszym edytorem okazało się Wydawnictwo Dolnośląskie, nagrodzone za serię „A to Polska”.

Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu przyznała — jedyne w swoim rodzaju — odznaczenie Leszkowi Millerowi. Jego kandydaturę zgłosiły między innymi dzieci z Domu Dziecka „Słoneczna Polana” z Łodzi oraz uczniowie łódzkich szkół podstawowych.

W tym roku przypada 400-lecie działalności Pijarów na świecie. Głównymi kierunkami działalności Zakonu Pijarów w Polsce i na świecie są oświata, wychowanie, praca naukowa, duszpasterska i misyjna, opieka nad dziećmi i młodzieżą. Znane i doceniane są do dzisiaj inspirowane w okresie Oświecenia pijarskie działania reformatorskie, które doprowadziły do powstania w Warszawie pierwszego na świecie ministerstwa edukacji, czyli Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość 400-lecia szkół pijarskich na świecie zaczęła się od mszy św. w archikatedrze warszawskiej odprawionej przez prymasa Polski Józefa Glempa 3 grudnia br. Program uroczystości wypełniły wykłady naukowe, a także aukcja obrazów, z której dochód zostanie przekazany na budowę nowej szkoły pijarskiej w Warszawie, nawiązującej do wspaniałych tradycji Collegium Nobilium.

Na świecie

15 tysięcy nauczycieli i wykładowców strajkowało przez godzinę w Estonii. Domagali się podwyższenia minimalnego wynagrodzenia dla nauczycieli z tytułem uniwersyteckim o 1400 koron estońskich, co stanowi równowartość ponad 100 dolarów. Ich obecne wynagrodzenie wynosi 2330 koron (160 dolarów). Był to największy strajk w niepodległej Estonii. Żądania nauczycieli poparła opozycja parlamentarna, co zmusiło premiera Martę Siimannę do złożenia obietnicy, że będzie próbował znaleźć w budżecie na przyszły rok dodatkowe 200 mln koron.

Ponad tygodniowe protesty, demonstracje i strajki niemieckich studentów 27 listopada br. osiągnęły punkt kulminacyjny. Z całych Niemiec do Bonn przyjechało ponad 40 tys. studentów, by protestować przeciwko drastycznemu pogarszaniu się warunków nauki na wyższych uczelniach. Żądano unowocześnienia uczelni, zwiększenia liczby profesorów, lepszego zaopatrzenia bibliotek, zapewnienia stypendiów dla wszystkich, niezależnie od zarobków rodziców. Domagano się także odstąpienia od planu wprowadzenia opłat za naukę. Ich wystąpienia poparł kanclerz Helmut Kohl, związki zawodowe, władze uczelni i wykładowcy. Gniew, który studenci kierują przeciwko władzom federalnym, w których gestii jest finansowanie uczelni w 90 proc., jest reakcją na ich oszczędnościowe posunięcia. Rządy landów rządzonych przez socjaldemokratów systematycznie zmniejszają liczbę profesorów i wykładowców. Kanclerz Helmut Kohl popiera protesty studentów ponieważ — jak powiedział — manifestują w słusznej sprawie, ale protest jest skierowany pod niewłaściwym adresem, ponieważ w Niemczech udział rządu federalnego w finansowaniu uczelni wynosi zaledwie 10 proc.

POWIEDZIELI:

MAREK JAWORSKI b. rzecznik prasowy MEN

— Wiceminister Mirosław Sawicki (...) został przez Handkego zdymisjonowany zapewne za to właśnie, że szacunek i uznanie, jakim obdarzył go Wiatr, rzuciło na niego cień w oczach nowego szefa. Tak bywa u ludzi małych i nie czujących politycznej kultury demokracji. A skoro stało się to już dla wszystkich jasne, to nie dziwota, że w gremiach oświatowych oczekuje się teraz na dalsze polityczne pociągnięcia. Kuratorzy już ustawiają się pod ścianą śmierci, choć zanim padnie salwa, musza zostać powołani nowi wojewodowie. To oni będą naciskać spust. Wypada tylko przypomnieć, że kurator nie może zostać odwołany bez zgody ministra edukacji. Czy minister zdoła się jednak do tego czasu uwolnić z roli, w którą już wszedł? Odpowiedź na to pytanie — pytanie dotyczące zdolności bezwolnego nieulegania ślepiemu naciskom politycznym, lecz kierowania się dobrem publicznym — zależy po pierwsze od zrozumienia istoty rozwiązywania problemów, a po drugie — od siły umocowania ministra w rządzie. Czas pokaże, jak to się ma odnośnie do ministra Handkego. („Wiadomości Kulturalne” 7 XII 1997 r.)

REGINA LEWKOWICZ dyrektor XIV LO im. Staszica w Warszawie

— Młodzież jest na tyle zainteresowana sprawami seksualności, że każda forma zajęć na ten temat przyjmie. Obojętnie czy będą rozmawiać o tym na lekcjach religii, polskiego, biologii, czy nawet matematyki. Jestem przeciwna wprowadzeniu do programu dodatkowego przedmiotu. Dlatego, że skończyła się matematyka, jest dzwonek i od razu trzeba mówić o życiu seksualnym człowieka. Jestem też przeciwna temu, aby poświęcać na to aż całą godzinę. Rozmawiać należy wtedy, kiedy jest nadarzająca się ku temu okazja. Uważam obojętnie, że każdy, kto pracuje z młodzieżą, powinien być przygotowany do prowadzenia rozmów na intymne tematy. („Życie Warszawy” 3 XII 1997 r.)

URSZULA TARKOWSKA dyrektor Szkoły Podstawowej nr 93 w Warszawie

— Uważam, że przedmiot wychowanie seksualne powinien być jak najszybciej wprowadzony do programu zajęć lekcyjnych. Jednak, aby właściwie spełniał swoją rolę, nauczać go powinien wysokiej klasy specjalista, człowiek nie mający problemów z własnym życiem emocjonalnym. Najlepiej psycholog, seksuolog lub pedagog. Nie powinna to być osoba, która swoim światopoglądem w jakiś sposób wpływałaby na przekazywane treści. Prowadzenie zajęć przez duchownych mogłoby spowodować pewne przekłamanie informacji. Powinny to być osoby niezależne od światopoglądu katolickiego. („Życie Warszawy” 3 XII 1997 r.)

CZAS POMOCY

Prezes Zarządu Okręgu ZNP w Tarnowie Janusz Bem informuje, że w oddziałach Związku tego województwa do końca października zebrano dla powodźców 6777 zł. Prezydium ZO dokonało podziału tej sumy, ustalając wysokość jednej zapomogi w kwocie 1000 zł. Otrzymali je poszkodowani z Trzciany, Łapanowa i Brzeska. Również oddziały organizowały pomoc we własnym zakresie. Oddział w Tuchowie zainicjował zbierkę zeszytów i przyborów szkolnych dla dzieci powodźców. Zebrano 1608 zeszytów i przyborów, które przekazano SP w Łącku. Akcja pomocy trwa i nadal zbierane są pieniądze na „Fundusz dla powodźców”.

*
Członkowie Związku i nie zrzeszeni pracownicy oświaty gminy Dębno przekazali 1150 zł na konto ZG ZNP — informuje prezes Oddziału Związku, Jan Baranowicz.

*
Zarząd Okręgu ZNP w Tarnobrzegu przekazał na konto ZG ZNP 5 proc. swojego rocznego budżetu na rzecz powodźców. Również zarządy oddziałów wpłaciły na konto ZG określone sumy, jak np. Rudnik, Janów Lubelski, Koprywnica. Do 20 października ze zbiórki przeprowadzonej wśród członków i sympatyków Związku zebrano kwotę około 20 tys. zł. Odbyło się szereg spotkań z poszkodowanymi, m.in. w Połańcu i Lublicach, na których wręczono skromne zapomogi. Otwarto ponadto specjalne konto przy kuratorium. W grudniu zgromadzone pieniądze otrzymają dalsi potrzebujący. Wiele placówek nawiązało indywidualne kontakty z poszkodowanymi i szkołami.

*
Zarząd Okręgu ZNP w Opolu przekazuje serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali tyle serca podczas lipcowej powodzi. W adresie skierowanym do redakcji czytamy: Wasze serdeczne gesty sprawiły, że mimo dramatycznej sytuacji poczuliśmy radość z faktu, że otoczeni jesteście ludźmi życzliwymi, wrażliwymi i gotowymi natychmiast nieść pomoc potrzebującym.

ZAPROSILI NAS

Firma Muvi Entertainment Group Co. na promocję kasety wideo: edukacyjnych, przyrodniczych i popularnonaukowych produkcji BBC, Buena Vista Int., ABC., która odbyła się z okazji II Międzynarodowych Targów Edukacyjnych odbywających się w PKiN w Warszawie. **Nauczycielski Chór Kameralny** przy Zarządzie Oddziału ZNP „Concentus” w Starachowicach na uroczysty jubileuszowy koncert z okazji 10-lecia istnienia zespołu. **Związek Harcerstwa Polskiego** na swój XXXI Zjazd. Za największe osiągnięcie uważa zakończone sukcesem kilkuletnie starania o przyjęcie do światowych organizacji ruchu skautowego. W tym roku ZHP uzyskał tytuł Lidera Polskiej Ekologii, a za program na rzecz osób niepełnosprawnych „Odkrywczy nieznanego świata” — I nagrodę w konkursie im. prof. W. Degi. Skautowa akcja „Bettejemskiego światła Pokoju” stała się nowym elementem polskiej tradycji. Latem tego roku harcerki i harcerze uczestniczyli w pomocy powodziarom.

Dyrekcja, grono pedagogiczne, rodzice i uczniowie VII LO w Toruniu na uroczystość nadania szkole imienia Wandy Szuman oraz wręczenie sztandaru. **Menedżerowie Produktów Markowych Turystyki Polskiej** do swego stoiska w PKiN w Warszawie organizowanego w ramach wystawy „Szlachectwo marki w gospodarce polskiej”.

Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego oraz Zarząd Wojewódzki TPD i Wojewódzka Rada ds. Rodziny w Koninie na Ogólnopolskie Forum Przyjaciół Dzieci Ulicy. Celem Forum jest integracja wysiłków społecznych i instytucjonalnych wokół tworzenia możliwości do wychowywania dzieci w rodzinach własnych.

80 GŁOS NAUCZYCIELSKI

Z okazji 80-lecia „Głosu Nauczycielskiego” pogratulowali nam:

- Zarząd Oddziału ZNP w Drawsku Pomorskim
- członkowie Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów w Szczecinie
- Zarządy Oddziału oraz Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie

Sprostowanie

W „Głosie Dyrektora — Menedżera” nr 45 z 5.11.97 r. w artykule „Wiklina nowocześniejszej” błędnie zostało podane nazwisko nauczyciela. Jest — mgr Marian Garsztka, a powinno być — mgr Marian Gwiazda. Serdecznie przepraszamy.

LJ

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-977269-2700-1-56 za jeden egzemplarz 1,86 zł wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 24,16 zł — jest to kwota na I kwartał 1998 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Julia Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Telefony: 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** 826-10-11, **Fax:** 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Lidia Jastrzębska** (z-ca red. naczelnej), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (sekr. red.), **Teresa Konarska**, **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krzysztof Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Henryka Witalewska** (kier. działu związkowego i interwencji), **Alfred Zieliński** (sekr. red.), **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Izabella Zabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Ewa Krześniak**, **Zofia Rozum**.
Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Krzysztof Karulak**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Małgorzata Pomianowska**.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”.
Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadanie adresu do druku bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nie nadesłanie powyższych danych, umożliwiających odprowadzenie zaliczki na podatek dochodowy, oznaczać będzie rezygnację z honorarium.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotokładu **Włodzimierz Kozarski**

Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3.

Minister w komisji edukacji

DESANT KRAKOWSKI

— Ponieważ jestem człowiekiem skrajnie pragmatycznym — prezentował minister **Mirosław Handke** członkom sejmowej komisji edukacji 4 grudnia br. swój, jak sam to określił, trochę nadszarpnięty przez prasę image — po objęciu funkcji zwykle zaczynam od tworzenia warunków do działania. Nieprawdą jest więc, że już podejmowałem jakieś decyzje merytoryczne. Zaczę je podejmować niebawem. Na razie chciałem stworzyć swój urząd, który musi funkcjonować w pełnym składzie personalnym. Niezwykle ważne było dobranie sobie zespołu ludzi. Dlatego chciałem państwem przedstawić swoją drużynę, bo właśnie tak siebie nazwaliśmy i zakres obowiązków każdego z nas.

Z **Ireną Dzierzgowską**, sekretarzem stanu, zrozumieliśmy się w lot. Oboje jesteśmy chemikami i mamy podobny background. Będzie się zajmowała bieżącą działalnością i zarządzaniem oświatą. Drugi ważny zakres to szkolnictwo wyższe, za które odpowiedzialny jest prof. **Jerzy Zdrada**, popierany przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego i Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Dr inż. **Andrzej Karwacki**, o którego prosiłem pana premiera, był dyrektorem administracyjnym mojej uczelni, „czuje” pieniądze i dlatego będzie zajmował się właśnie nimi. Ponieważ podstawowym naszym zadaniem będzie implementowanie reformy, która w dużej mierze jest już w resorcie przygotowana — ma się to odbyć poprzez decentralizację i współpracę z samorządami — chciałbym, aby następny wiceminister był od reformy i kontaktów z samorządami jednocześnie. To jest zakres obowiązków **Wojciecha Książka**. Piąte stanowisko będzie zupełnie nowe, wyłącznie do współpracy z zagranicą. Powierzyłem je prof. **Winibaldowi Winklerowi**, byłemu rektorowi Politechniki Śląskiej. Jest to obszar dotychczas rozproszony po wielu departamentach, ważny ze względu na to, że chcemy niezwykle silnie podkreślić otwartość naszego systemu edukacyjnego i brać intensywny udział w programach europejskich.

Następnie minister przedstawił z grubsza strukturę resortu, która ulegnie istotnym zmianom, odpowiadającym głównym celom działalności nowego kierownictwa resortu i świadczącym o nowej filozofii jego funkcjonowania. Zmiana struktury nie jest jeszcze dokończona, ale jak zaznaczył minister, w ogólnych zarysach istnieje już konsensus. Są to nowe departamenty:

- departament kształcenia i wychowania — właśnie w nazwie podkreślona jest jedność, będzie to zasadniczy i podstawowy departament ministerstwa. Zrezygnowano również z podziału na różne formy kształcenia, w tym zawodowe i ogólne;
- departament reformy i strategii edukacyjnej — powstanie na bazie dotychczasowego departamentu analiz, po wypracowaniu koncepcji będzie wprowadzał reformę;
- departament doskonalenia zawodowego — nie jest to jeszcze pełna nazwa, ministrowi chodzi o to, aby w sposób przemyślany zapewnić naturalny mechanizm ustawicznego kształcenia nauczycieli;
- departament opieki i profilaktyki, a więc ważna ze względów społecznych sfera;
- departament szkolnictwa wyższego — pozostanie w niezmienionej formie, natomiast zmianie ulegnie wewnętrzna struktura departamentu;
- departamenty obsługujące resort, czyli prawny i ekonomiki edukacji;
- departament współpracy europejskiej i międzynarodowej, który zajmie się całością współpracy z zagranicą;
- biuro ds. public relations, którego rolą nie tylko jest zwykłe informowanie, ale aktywna polityka informacyjna. Wiadomo już, że w najbliższym czasie z inicjatywy biura wszystkie szkoły dostaną listopłakaty.

Właśnie brakiem wsparcia osób zajmujących się public relations minister tłumaczył swoją słynną już wpadkę w „Gazecie Wyborczej” oraz to, że w pierwszym miesiącu urzędowania bardziej był ministrem od seksu niż od edukacji. Jednak namawiany przez posłów ZNP, by przeprosił nauczycieli za swoją niefortunną wypowiedź odpowiedział, że nie może przeprosić, może tylko ubolewać z tego powodu, ponieważ nie powiedział tego świadomie, a tylko po to, by zaznaczyć brak relacji między jakością pracy a wynagrodzeniem nauczycieli. Szczegóły w następnym numerze.

LIDIA JASTRZĘBSKA

Dyskusja trwa

AUTORYTET NIE SPADA Z NIEBA

Pod takim tytułem „Głos” (nr 44) zainicjował dyskusję redakcyjną. Można by dziś postawić pytanie: dlaczego choćby problem sytuacji materialnej, postulowany jeszcze na początku XX wieku przez Jana Władysława Dawida, nie został do dziś w sensie pozytywnym zrealizowany?

Ale o wiele ciekawszy jest problem, co zrobić, aby planowaną u nas reformę szkolną pospłatać razem z reformą stanu nauczycielskiego, który w powszechnej opinii społecznej chyli się ku upadkowi — tak pod względem zarobków, jak również autorytetu i pozytywnej ekspresji społecznej.

Siemiężność intelektualna dzisiejszych nauczycieli ma — zdaniem wielu dyskutantów — wynikać z dewizy „za marne pieniądze marna praca”, ale jest ona przecież wynikiem wielu jeszcze innych czynników: sposobu kształcenia, negatywnej selekcji do zawodu, naginania osobowości nauczycieli do sytuacji politycznej (...) Tzw. elity polityczne w Polsce nie są tak naprawdę zainteresowane problemem oświaty i wychowania, ponieważ w tzw. demokracji są jak pyłek kwiatowy ulotne i na naszych oczach zdmuchiwane ze świeczników. Taki polityk, niepewny jutra, myśli raczej o sobie niż o narodzie, a nie mamy też niestety innych środowisk (np. uniwersytety) zainteresowanych tworzeniem długofalowych koncepcji wychowawczych. Teoria pedagogiczna jest w stanie upadku, jakiego nie było u nas w Polsce w ciągu 200 ostatnich lat. Nawet pod zaborami powstawały wspaniałe dzieła pedagogiczne. Czymże mogą napoić swoje wygłodniałe umysły szerokie rzesze nauczycieli, skoro wszelkie źródła intelektualne powysychały albo (jak Leszek Kołakowski) zmieniły swój bieg?

MARIAN JANIGA
Gorlice

W ostatnim okresie daje się zauważyć upadek wszelkich, często nawet wielkich, autorytetów. Dla mnie w okresie międzywojennym moi nauczyciele szkoły powszechnej byli autentycznymi autorytetami. Byli dla mnie wzorem do naśladowania. Takimi też później byli nauczyciele szkoły średniej i wyższej.

W pełni zgadzam się z Barbarą Taff, że do naszego pięknego zawodu nie każdy się nadaje. W szkole, w której pracowałem, nauczyciele cieszyli się dużym autorytetem dzięki bardzo serdecznemu, wprost przyjacielskiemu stosunkowi do uczniów. Zawsze byli starannie przygotowani do każdej lekcji. Ich postawa moralna nie budziła zastrzeżeń.

Wszyscy nauczyciele muszą pamiętać, że na autorytet trzeba sobie zasłużyć wyteżoną codzienną pracą. Mam nadzieję, że obecny rząd znacznie podwyższy uposażenia pedagogom za ich bardzo trudną i odpowiedzialną pracę.

ADAM RZĄSA
Rzeszów

Przed wszystkim musiałem sprawdzić, czy moje rozumienie słowa *autorytet* jako *ogólnie uznana czyjaś powaga, wpływ, znaczenie* nie jest jeszcze zdezaktualizowane. Czy więc, tak naprawdę, nauczyciel cieszy się dziś autorytetem? A może kwestię tę należy rozpatrywać w zupełnie innych kategoriach?

Być może, iż słowa *powaga, znaczenie* (jako przypisanie takiej czy innej godności) po trosze we współczesnej obyczajowości onieśmielają istniejącą gdzieś pompatycznością. Jeśli jednak mówić o wpływie (skuteczności oddziaływania), o kształtowaniu określonych postaw, wówczas jestem gotów upierać się, iż rzecz dotyczy po prostu codziennych obowiązków.

Chcę wykonywać zawód, który jest potrzebny, który polega na oddziaływaniu na bardzo konkretnego (a nie jakiegoś tam) adresata, mającego do mnie zaufanie i oczekującego ode mnie wzięcia zań odpowiedzialności. Być może jednak, zauważywszy w pewnym momencie, iż mój szeroko pojmowany pracodawca nie zapewnia mi wynagrodzenia umożliwiającego znalezienie środków na godziwe warunki wchodzenia w życie mojemu dziecku, będę musiał podjąć bolesną decyzję...

Czego więc od swojego pracodawcy oczekuję — w zamian za realizowanie wychowawczych i edukacyjnych celów? Niczego nadzwyczajnego — jedynie zorganizowania bazy przystającej do wspólnego poziomu cywilizacyjnego i płacy w wysokości pozwalającej z jako takim spokojem spoglądać w przyszłość rodziny. Ze swojej strony deklaruję wolę utrzymania wiarygodności wobec ucznia, pełnej życzliwości i wyposażenia go w rzeczywiste niezbędne predyspozycje. Jeśli tą drogą uzyskuje się autorytet, to tym lepiej.

Wydaje mi się, że do przeszłości należą czasy wiązania autorytetu ze sprawowaną funkcją, zawodem, stanowiskiem. Nie można mówić o autorytecie kapłana — w ogóle, lekarza — w ogóle, policjanta — w ogóle, dowódcy — w ogóle, prezydenta — w ogóle. Jest konkretna osoba kapłana, lekarza, policjanta, prezydenta, która ów autorytet ma bądź nie. Że zaś jakość wykonywania obowiązków tejże konkretnej osoby uzależniona jest od uzyskania tegoż autorytetu, należy uznać za kwestię kompetencji lub profesjonalizmu. Podobnie rzecz się ma z kompetencjami, profesjonalizmem albo autorytetem nauczycielskim, niezależnie od wszelkich sensacyjek z pierwszych stron wysokonakładowych gazetek.

TADEUSZ HOFMAŃSKI
Lipno k. Leszna

PRZEWRÓT DO TYŁU

Lekarze bili na alarm: rosą pokolenia z krzywymi kręgosłupami i przykurczami mięśni! Więcej lekcji wf jest więc koniecznością. Przywoływano przykłady z krajów uznanych powszechnie za wiodące zarówno na Wschodzie i Zachodzie, gdzie właśnie zajęcia z wf po nauce języka ojczystego i matematyki uznaje się za najważniejsze. Dyskusje jednak trwały. Nikt nie negował, że powinno być więcej wf, ale jak zwykle wciąż brakowało na to pieniędzy. W końcu jednak podjęto mięską decyzję i postanowiono, że w ramach planach nauczania szkół podstawowych i w pierwszych dwóch latach nauki w szkołach ponadpodstawowych będzie pięć godzin lekcyjnych w ciągu tygodnia.

Przepisy zakładały, że do tego optimum będziemy dochodzić stopniowo. I tak od 1 września 1996 roku do 31 sierpnia 1998 miały być trzy godziny lekcyjne wf, a od 1 września 1998 roku do 31 sierpnia 2000 — co najmniej 4.

W wielu szkołach wprowadzono już po 4 i 5 godzin, głównie w tych, które korzystają z dofinansowania lekcji wf przez samorządy. Zdarzało się, choć bardzo sporadycznie, że z powodu braku sal gimnastycznych zajęcia te nie były w pełni efektywne. Ale zakładając, że ma być lepiej, a nie gorzej, jakoś radzono sobie w tym okresie przejściowym.

I nagle usłyszeliśmy, że rząd proponuje nowelizację ustawy o kulturze fizycznej po to, by wykreślić przepisy dotyczące zwiększenia liczby lekcji wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych.

Propozycje zmniejszenia liczby godzin wf w szkole rząd uzasadnia brakiem sal gimnastycznych i środków w projekcie budżetu na rok 1998, zarówno na budowę czy modernizację sal gimnastycznych, jak i sfinansowanie wynagrodzeń nauczycielskich.

Nauczyciele, a także rodzice tak komentują ten pomysł: jest to typowy przewrót do tyłu wykonany przez rząd już na samym początku. Co będzie dalej?

TERESA KONARSKA

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Okręgu ZNP w Katowicach oraz poszkodowane i poszkodowani członkowie ZNP z terenu 9 gmin woj. katowickiego dotkniętych tragiczną powodzią, pragną tą drogą wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim Koleżankom i Kolegom z okręgów: lubelskiego i biłostockiego za okazaną bezinteresowną pomoc finansową i materialną w chwilach dla nas szczególnie trudnych, a nawet tragicznych.

Powódź pozbawiła nas często dorobku całego życia, zniszczyła domy, mieszkania. W dramatycznych dla nas dniach Wasza pomoc ma może tylko wymiar materialny, choć i ta się bardzo liczy, ale głównie moralny, bo pozwala nam wierzyć w dobro serc ludzkich i istnienie tego, co nazywamy naszą wspólną związkową rodziną. Uplynie jeszcze wiele czasu nim wrócimy do normalnego, przedpowodnianego życia, czeka nas wiele pracy nad odnową normalnej egzystencji, ale pomaga nam w codziennym pokonywaniu trudności świadomość, że są ludzie dzielący z nami kłopoty i trudy.

Podziękowania dla Wszystkich naszych Dobroczyńców składamy na ręce Waszych Prezesów — kol. Roberta Żuka z Lublina i kol. Piotra Gołaszewskiego z Biłogostoku. Mamy nadzieję, że uczynimy to osobiście wobec liczniejszej grupy Darczyńców, jeśli tylko zechcecie do nas zawitać.

Serdeczne dzięki za pomoc i serce.

Za Zarząd Okręgu ZNP w Katowicach
Jerzy Surman

AIDS I ETYKA

Z okazji Światowego Dnia AIDS do Warszawy na IV Międzynarodową Konferencję z cyklu „Człowiek żyjący z HIV w rodzinie i społeczeństwie” przyjechało ponad 600 uczestników z 25 krajów.

— Tematem tegorocznego spotkania była problematyka etyczna i prawna — poinformował jeden z organizatorów, ksiądz **Arkadiusz Nowak**, krajowy koordynator ds. Zdrowotnych Zagrożeń Cywilizacyjnych. Dziś bowiem AIDS stanowi bardziej problem społeczny i moralny niż medyczny i wymaga skonfrontowania zasad etycznych z istniejącym, tak w innych krajach, jak i Polsce ustawodawstwem.

Jak twierdzi prof. **Andrzej Gładysz**, Krajowy Konsultant ds. Chorób Zakaźnych, w ostatnich dwóch latach odnotowano na świecie duży postęp w badaniach nad wirusem HIV. Efektem tego jest wydłużenie i poprawienie komfortu życia chorych na AIDS. Dużą nadzieję u ludzi dotkniętych tą chorobą budzi obecnie trójlewkowa terapia. Zastosowany w niej

odpowiedni zestaw leków blokuje na jakiś czas tworzenie się w organizmie pacjenta nowych kopii wirusa HIV. Jego zdaniem, potrzeba jeszcze co najmniej 5—6 lat, żeby uzyskać skuteczną i długotrwałą obronę przed zakażeniem.

Mimo dużego postępu w leczeniu i profilaktyce AIDS, niestety każdego dnia (według obliczeń UNAIDS — Programu Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju) przybywa 16 tysięcy osób zakaźnych wirusem. Ocenia się, że od początku epidemii na świecie zakażeniu uległo 30 milionów osób, z tego 2,6 mln dzieci. Zmarło już 5 mln dorosłych i 1,4 mln dzieci.

W krajach Europy Środkowej i Wschodniej zarejestrowane liczby zachorowań są stosunkowo niewielkie. Wyjątkiem jest Rumunia — 4600 zakaźnych, w tym 2 tysiące dzieci. W Polsce do 31 października 1997 r. zakażenie wirusem HIV stwierdzono u 4870 obywateli, zaś AIDS rozpoznano u 581 osób, z których 345 zmarło.

Jak wynika z badań UNAIDS, edukacja seksualna w szkołach zmienia model zachowania młodzieży; opóźnia inicjację seksualną, wpływa na zmniejszenie liczby partnerów i niechcianych ciąż.

Z edukacją seksualną w szkołach polskich trzeba będzie jeszcze niestety poczekać — zapowiedział minister zdrowia Wojciech Maksymowicz. Uważa on, że dotychczas wiele było zrobione, ale tylko na papierze. Przede wszystkim nie ma odpowiednio przygotowanych osób do prowadzenia tego typu edukacji. Obiecał, że wspólnie z ministrem edukacji zastanowi się, jak to zrobić dobrze i profesjonalnie, wykorzystując już pewne elementy dotychczasowych propozycji.

Zdaniem księdza Arkadiusza Nowaka, długo jeszcze nie powstanie program edukacji seksualnej, jeśli ma zadowalać jedynie skrajne odłamy lewicy i prawicy. Poinformował, że wielu kleryków w najbliższym czasie będzie przeszkolonych w dziedzinie problematyki AIDS i narkomanii po to, aby w sposób właściwy mogli rozmawiać z młodzieżą o ich problemach.

IK



Podróże z NASK

Środowisko ludzi nauki zawsze wyróżniało się niezwykle aktywnie ujawnianym pragnieniem nawiązywania osobistych kontaktów krajowych i międzynarodowych. Brak możliwości szybkiej wymiany myśli jest uważany za jedną z głównych barier w rozwoju badań. Dziś, dzięki elektronicznej poczcie czymś banalnym stała się możliwość przekazania dowolnej informacji na każdą odległość w 12 sekund. Warto w tym momencie zdać sobie sprawę, że dziesięć lat temu panowała w tej sferze pełna blokada w kontaktach międzynarodowych.

Ale polscy uczeni nie spasowali nawet w latach 70. Wówczas nastąpiły pierwsze przymiarki do budowy sieci komputerowych w środowisku akademickim. Widoczne zmiany zaczęły jednak następować dopiero w drugiej połowie lat 80., do czego

przyłożyli rękę nasi badacze pracujący w instytutach Zachodniej Europy, gdzie przyzwyczajali się do możliwości komunikowania się poprzez sieci komputerowe. Zresztą znajdowały się one tam w początkowym stadium rozwoju. W 1987 r. doszło do pierwszych rozmów z naukowcami Francji i Niemiec, ale skończyło się na chęciach, ponieważ rygorystyczne przepisy, w tym słynna bariera prawna COCOM, skutecznie blokowały transfer zaawansowanej technologii na Wschód. Zamiast wymiany pod szyldem Centralnego Programu Badawczo-Rozwojowego nr 8.13 zapoczątkowano budowę Krajowej Akademickiej Sieci Komputerowej, czyli KASK. Technologia została więc na Zachodzie, ale udało się wykształcić kadrę, która była gotowa do działania, gdy tylko zaistniały po temu warunki.

POKONYWANIE PROGÓW

W rok później Politechnika Wroclawska jako pierwsza wystąpiła do zachodniej organizacji EARN (European Academic and Research Network) z wnioskiem o przyłączenie do sieci. W 1989 r. jej śladami poszły Wydział Fizyki UW, Politechnika Łódzka i PAN. Zmiany polityczne, jakie wówczas nastąpiły, spowodowały przełom. W początkach 1990 r. COCOM złagodził ograniczenia eksportowe, a w maju tego roku Polska stała się ostatecznie członkiem EARN. Nieco później zlokalizowany w Centrum Informatycznym UW nasz PLEARN po raz pierwszy połączył się linią 9.6 kbps z odpowiednim węzłem w Kopenhadze. Od tego momentu rozwój polskiej sieci następował prawie lawinowo: 1990 — Wrocław, Kraków, Katowice, 1991 — Lublin, Poznań, Toruń, Białystok.

W dwa lata później w grudniu Komitet Badań Naukowych powołał do życia Jednostkę Badawczo-Rozwojową — **Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa**, czyli tak popularny dziś **NASK**. Ta instytucja działa niezwykle aktywnie na rzecz całego środowiska naukowego i akademickiego. Ośrodek centralny jest statutowo zobowiązany do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych, a także wdrożeń wyników badań w taki sposób, aby zapewnić utrzymanie i rozwój sieci teleinformatycznej. Między innymi bada się nowe techniki i technologie, które mogą być zastosowane przy projektowaniu, budowie i eksploatacji sieci. Analizuje się też usługi świadczone przez inne sieci krajowe i zagraniczne i tworzy warunki umożliwiające korzystanie z nich użytkownikom NASK. Oczywiście, jeśli trzeba, specjaliści dokonują ekspertyz, szkola i doskonałą kadrę.

Ponieważ sieci komputerowe są jednym z ważniejszych narzędzi w toku badań, naukowcy mają wpływ na ich rozwój poprzez różnego typu rady użytkowników. Okazały się one bardzo pomocne od momentu, gdy zaczęły powstawać miejskie sieci komputerowe (MAN), w których instalowano komputery dużej mocy, gdy trzeba było określać priorytetowe kierunki rozwoju zgodnie z oczekiwaniami pracowników naukowych i nauczycieli akademickich. Jak się okazało, nie są to problemy łatwe. Wymiana informacji zawsze była jednym z głównych ogniw we współpracy naukowej. W niektórych specjalnościach, zwłaszcza w naukach ścisłych, zespoły bywają bardzo liczne, co nie może pozostać bez wpływu na częstotliwość kontaktów i ich natężenie. Poszczególni fachowcy potrzebują nowych, niezależnych aplikacji, rozwiązań technicznych, które nie funkcjonują w sieciach ogólnie dostępnych.

POLIGON DLA EKSPERYMENTÓW

Jak szybko ustalono, był też inny ważny powód wyodrębnienia sieci NASK, MAN. Wyprzedzała one wszystko to, co działo się w tej dziedzinie w kraju. Taki stan wymagał prób, eksperymentów, sprawdzania prototypowych urządzeń. Słowem sieci akademickie to, jak się uważa, poligon nieustannych doświadczeń, co jest nie do pomyślenia w sieciach publicznych, gdzie w grę wchodzi reperkusje ekonomiczne za takie postępowanie. Wszystko to skłoniło organizatorów NASK do współdziałania z innymi operatorami, a więc m.in. z Telekomunikacją Polską SA, operatorem sieci dla administracji publicznej, dla których akademicy stali się partnerem i zaplecem testującym nowe rozwiązania techniczne i usługi. Te współdziałania sprawiły, że sieć akademicka obsługuje także inne środowiska. Jest to pożądaną tak ze względów ekonomicznych, jak też organizacyjnych.

W końcu pierwszego etapu rozwoju, za który przyjęto 1993 r., obok głównego węzła NASK-u w Warszawie istniało 9 regionalnych: Wrocław, Katowice, Lublin, Łódź, Kraków, Toruń, Poznań, Gdańsk i Szczecin. Stworzono też 9 podregionów w części miast wojewódzkich. Sieć łączyła 220 placówek, w tym 102 akademickie i naukowo-badawcze. Doliczono się wówczas ponad 500 funkcjonujących komputerów i 3500 użytkowników. Na dobę przesyłano około półtora miliarda znaków.

Od chwili powołania do dziś ta instytucja przyjęła na siebie misję rozwijania i promowania najnowszych rozwiązań i technologii ukazujących się na rynku europejskim i w Polsce. Przykładem może być realizacja jednej z największych i najbardziej zaawansowanych technologicznie w Europie sieci ATM, czyli Miejskiej

Sieci Komputerowej WARMAN, o której będzie jeszcze mowa.

Niezwykle ważne znaczenie mają prace nad systemami bezpieczeństwa sieci teleinformatycznych. Efektem są nowe rozwiązania i nowe programy bezpieczeństwa chroniące dane, stosownie do indywidualnych życzeń odbiorców. Od marca ubiegłego roku w NASK działa pierwszy w Polsce zespół CERT, który rejestruje naruszenia bezpieczeństwa sieci i niesie pomoc w usuwaniu skutków. Do szczegółów powrócimy niżej.

PIONIERZY INTERNETU

Nie wszyscy wiedzą, że akademicka sieć jest pionierem Internetu w Polsce. To właśnie ta instytucja w latach 1990—1991 połączyła nasz kraj ze światem, budując ogólnopolską sieć komputerową NASK-WAN, która do 1994 r. była u nas jedynym dostawcą Internetu. W tej fazie połączono główne ośrodki naukowe i akademickie. Dziś jest to największa grupa węzłów. W praktyce oznacza to posiadanie najszybszych w Polsce łączy międzynarodowych (łącznie 10 Mbps w świat), bardzo szybkich łączy krajowych (do 34 Mbps) i całodobowego serwisu. Administrowanie Główną Stroną Polską w Internecie (patrz <http://www.Polska.pl>) oznacza obowiązek lokowania na niej w języku polskim i angielskim wszystkich ciekawych i aktualnych tematów z dziejów naszego kraju, kultury, gospodarki, ochrony środowiska, turystyki itp. Każdy może zgłosić swoją propozycję wypełniając formularz zgłoszeniowy, który można znaleźć pod adresem <http://Polska.pl>. Dodajmy do tego serwisu WWW (World Wide Web). WWW jest to system informatyczny ułatwiający poruszanie się po światowych bazach danych. Tworzenie sieci ogólnopolskiej NASK i metropolitarnej sieci WARMAN sfinansowane zostało z funduszu KBN.

Jak to jest dziś? W ostatnich trzech latach obserwowaliśmy intensywną rozbudowę sieci węzłów w mniejszych ośrodkach, poza wielkimi centrami nauki i administracji. Mówiąc innymi słowami, wszędzie tam, gdzie odczuwana jest potrzeba łączności internetowej. Te inwestycje finansuje NASK ze środków własnych. Łącznie możliwość podłączenia się do sieci Internetu uzyskały 43 miasta, a w 10 następnym trwa przygotowanie instalacji kolejnych węzłów. Są wśród nich m.in. Leszno, Kutno, Łowicz, Ostrołęka, Olkusz, Rybnik, Nowy Sącz, Tarnów. Nikt już jednak nie liczy, przynajmniej w centrali, wciąż rosnącej liczby odbiorców i komputerów, nie mówiąc o miliardach przesyłanych znaków. Z usług istniejącej sieci korzystają również szkoły. Ich liczba także się zwiększa. Wiele wskazuje na to, że krąg najmłodszych odbiorców może jeszcze wzrosnąć, ponieważ sieć akademicka przygotowuje specjalną akcję promocyjną z myślą o uczniach.

Węzły NASK dysponują technologiami (Frame Relay i ATM), które umożliwiają tworzenie wydzielonych, prywatnych sieci korporacyjnych dla instytucji i przedsiębiorstw mających liczne oddziały na terenie kraju. Stworzono też możliwości tworzenia takich połączeń o zasięgu międzynarodowym i jest to jedyna taka możliwość w Polsce. Partnerem w tym działaniu stało się skandynawskie konsorcjum telekomunikacyjne Unisource Business Networks (UBN).

Wspomniana przed chwilą technologia Frame Relay została wprowadzona w 1995 r., a dziś funkcjonuje w 17 miastach. Powstała dzięki temu podstawa działania dla największej liczby użytkowników sieci szkieletowej. Ta technologia umożliwia transportowanie 95 proc. ruchu internetowego. Podstawową jej zaletą jest możliwość tworzenia sieci wirtualnych dla instytucji, które chcą połączyć swe siedziby zlokalizowane w różnych miastach kraju, a od marca br. także za granicą. Podkreśla się bardzo wysoką niezawodność Frame Relay NASK. W przypadku awarii podstawowego traktu połączenia, następuje natychmiastowe uruchomienie łącza zapasowego. Dzieje się to w granicach dwu sekund, a więc w okresie prawie niezauważalnym dla użytkownika. Z uwagi na rosnące zainteresowanie testuje się rozwiązania umożliwiające transmisję z prędkością do 52 Mbps. Możliwa jest także transmisja głosu, co stwarza warunki podłączenia do sieci określonego typu centrali (PABX), pojedynczych aparatów telefonicznych, a w tym również faxów.

WARMAN DLA WARSZAWY

WARMAN — taką właśnie nazwę nadano sieci teleinformatycznej budowanej w Warszawie, a w przyszłość

ści także w innych dużych ośrodkach miejskich. Powstaje ona z inicjatywy Komitetu Badań Naukowych w ramach prowadzonej polityki rozwoju struktur informatycznych w Polsce. Ma ona charakter hierarchiczny, to znaczy, że do każdego węzła podłączone będą liczne punkty koncentracji związane z lokalizacją abonentów. Jądro sieci warszawskiej o rozpiętości ok. 15 km tworzą niezawodne urządzenia zapewniające szybkie porozumiewanie się między węzłami. Układ zaprojektowano tak, iż stwarza on możliwość współistnienia podsieci różnego typu abonentów, np. ośrodków akademickich, państwowej administracji, firm komercyjnych, a także szkół, jeśli odczują takie potrzeby i poniosą koszty. Wszystkie wspomniane ognia mogą być od siebie odseparowane w różnym stopniu.

Dzięki oparciu sieci o technologię ATM (Asynchronous Transfer Mode) stworzono możliwości rozbudowy. Zapewnia ona prędkość przesyłania łącami od megabitów do gigabitów na sekundę. Możliwe jest uzyskanie w tej samej sieci połączeń o różnych parametrach i przesyłanie danych komputerowych za pośrednictwem Internetu, siecią lokalną. Odbiorcy mogą też porozumiewać się głosem, wykorzystując wideo, co w niczym nie zmniejsza optymalnej przepustowości łącza. Technologia ATM zapewnia maksymalne bezpieczeństwo w trakcie przekazu danych dzięki możliwości przesyłania ich różnymi drogami, wybranymi przez system, co zmniejsza ryzyko przerwania transmisji w razie awarii. W ramach układu można wreszcie tworzyć zamknięte sieci wirtualne w całkowitej separacji od innych. W Warszawie będzie możliwe wykorzystanie także innych technologii.

Jakie możliwości otworzy WARMAN przed stolicą? Przede wszystkim zapewni szybką łączność komputerową w światowym Internecie. Odmianą tej formy kontaktów będzie łączność lokalna z dostępem do serwerów usług sieciowych i możliwością komunikowania się między odbiorcami lub kilkoma ośrodkami położonymi w różnych punktach miasta. Powstaną też warunki do stworzenia wydzielonych sieci przekazu ruchomego obrazu lub głosu, czym na przykład żywo są zainteresowane szpitale, nie mówiąc o organizatorach wideokonferencji.

Zakres zastosowań w tej sferze jest olbrzymi. Wiele z nich wprost trudno sobie w tej chwili wyobrazić. Dość powiedzieć, że maksymalna przepływowość połączeń wynosi 155 megabitów, to jest ok. 7000 stron druku na sekundę. Te możliwości można wykorzystać za pośrednictwem modemu i zwykłej linii telefonicznej. Poczta elektroniczna (przekaz informacji w 12 sekund), dostęp do światowych baz danych, usług — oto pierwsze z brzegu oferty, których liczba będzie wciąż rosnąć. Kryje się za tym szansa zajęcia do licznych galerii sztuki na świecie, czytania prasy krajowej i zagranicznej, korzystania z bibliotek, zbierania informacji turystycznych, rezerwacji biletów samochodowych, miejsc w hotelach — wszystko to bez wychodzenia z domu.

Wiele wskazuje na to, że część użytkowników WARMAN-a skorzysta z wygodniejszej formy, jaką jest dzierżawa standardowego łącza od Telekomunikacji Polskiej. Przy częstych kontaktach jest to połączenie tańsze niż za pośrednictwem tradycyjnego telefonu.

Sieć zbudowana w latach 1995—97 ma charakter pionierski i należy do największych tego typu w Europie. Szybki przepływ informacji między węzłami do 155 Mbps, ochrona danych, integracja usług sprawiły, że w tej chwili korzysta z niej ponad 500 stołecznych instytucji. W listopadzie br. 33 węzły zapewniły łączność teleinformatyczną w całym mieście.

BEZPIECZNE KONTAKTY

Wartość informacji naukowych, technicznych i ekonomicznych zawsze była wysoka. Kiedyś profesjonalści kradli te czki z dokumentami lub fotografowali plany, szkice itp. Dziś na plan pierwszy wysunęli się złodzieje elektronowi, zwani hackerami. Wciąż doskonałą oni metody włamań do komputerów, ale odpowiedzą są coraz doskonalsze zabezpieczenia bez danych. Administratorzy sieci NASK starają się sprowadzić zagrożenia do minimum, oferując różnorodne blokady podwyższające bezpieczeństwo. Jedną z nich jest

technologia mocnego uwierzytelnienia, która wprowadza skuteczny mechanizm identyfikacji użytkownika w trakcie sięgania po zasoby sieci. Tradycyjne metody uwierzytelniania poprzez statyczne identyfikatory (hasła) nie są pewne, ponieważ można je odgadnąć lub podsłuchać. Przy stosowaniu metod bardziej dynamicznych identyfikacja następuje za pośrednictwem karty jednokrotnego hasła, która umożliwia wyświetlenie na ekranie ciągu znaków. Można ją użyć tylko raz. Drugim elementem systemu jest oprogramowanie serwera uwierzytelnienia poprzez wzmocnienie jednokrotnej karty, na przykład wpisaniem numeru własnego PIN-u.

Można też wprowadzić selektywne szyfrowanie transmisji. Do tego potrzebny jest odpowiedni algorytm szyfrowania. Do niedawna programiści proponowali stosowanie szyfratorów linii. Sieci stają się jednak coraz bardziej nowoczesne i różnorodnie. Stosowanie blokady każdej z linii przestało być efektywne ze względów ekonomicznych. Dziś sugeruje się szyfrowanie selektywne konkretnej sesji (rozmowa, przekaz danych) między nadawcą i odbiorcą. Zyskuje się dzięki temu poufność oraz integralność danych. Pojawiła się też możliwość selektywnego szyfrowania zawartości dysków zawierających szczególnie cenne informacje. Stosując odpowiedni odporny algorytm można zaszyfrować poszczególne pliki, katalogi lub pełną zawartość dysku. Ten nowy typ oprogramowania, zintegrowany z systemem operacyjnym, umożliwia m.in. awaryjne odzyskiwanie danych poprzez zastosowanie mechanizmu „master key” (klucz właściciela) oraz funkcje dzielenia klucza „na części” pomiędzy wielu użytkowników.

CERT PRZECIW HAKEROM

Szyfry to jednak tylko część systemu bezpieczeństwa. Gwałtowny rozwój Internetu i przesyłanie tą drogą danych naukowych, ekonomicznych, komercyjnych i wielu innych, ujawnił szereg zagrożeń. Internet należy do wszystkich, nikt go centralnie nie kontroluje, nie ma autorytetu mogącego coś narzucić społeczności korzystającej z jego usług. Jak dotąd nie powstała standardowa, zaakceptowana przez wszystkich zainteresowanych polityka np. w sferze bezpieczeństwa. Brak odpowiednich przepisów prawnych w Polsce i poza jej granicami sprzyja anarchizacji „cyberprzestrzeni”. W wielu krajach podejmuje się działania mobilizujące opinię publiczną, a zwłaszcza użytkowników sieci komputerowych. Powstają zespoły reagujące na przypadki naruszające bezpieczeństwo sieci. Śladem krajów zachodnich, gdzie najpierw w USA w 1988 r. powstał zespół CERT/CC (Computer Emergency Response Team/Coordination Center), akademicka sieć NASK powołała polski odpowiednik CERT.

Ten zespół m.in. rejestruje zdarzenia naruszające lub bezpośrednio zagrażające własnej sieci, abonentów i także innych operatorów polskich. W określonych sytuacjach natychmiast podejmowane są takie działania, jak diagnozowanie, analizowanie, znoszenie skutków lub pomoc w usuwaniu rezultatów naruszeń. W grę wchodzi też alarmowanie użytkowników sieci w przypadku wystąpienia bezpośrednich zagrożeń. Jest to więc instytucja służąca technicznym wsparciem wszystkim potrzebującym. Każda informacja docierająca do CERT-y traktowana jest rygorystycznie jako służbowa lub poufna. Dopiero za zgodą zainteresowanych może być przekazana osobom trzecim lub upowszechniona. Tu notowane są m.in. coraz częstsze próby włamania do komputerów w Polsce spoza naszych granic oraz podobne próby dokonywane w Polsce do systemów zagranicznych. Stąd płyną ostrzeżenia do właścicieli komputerów zagrożonych lub spenetrowanych przez włamywaczy. Każdy zainteresowany metodami atakowania sieci komputerowych znajdzie odpowiednie informacje m.in. na www.nask.pl/NASK/CERT, a także [ftp://ftp.nask.pl/pub/CERT—NASK/CERTCC—advisories/CA94:01.net.work.monitoring.attacks](http://ftp.nask.pl/pub/CERT—NASK/CERTCC—advisories/CA94:01.net.work.monitoring.attacks)

Stojący na biurku komputer można wykorzystywać od święta, ale może on też wnosić do życia każdej placówki, firmy, szkoły, konkretnego człowieka — mnóstwo ważnych informacji z najbliższego otoczenia, kraju, świata. Trzeba tylko umieć go skutecznie wykorzystywać. Wiele można się nauczyć od organizatorów akademickiej sieci NASK, jeśli do nich zastukacie np. pod e-mail: na skadm@frodo.nask.org.pl lub rafalz@frodo.nask.org.pl

Artykuły zamieszczone na tej stronie zostały przygotowane we współpracy z Komitetem Badań Naukowych.

Podatki '97

ZNÓW BĘDZIEMY ODLICZAĆ⁽²⁾

Okazuje się, że planując wydatki i inwestycje na rok 1997 nie zawsze pamiętaliśmy o tym, że możemy skorzystać z ulg podatkowych. Kupując wiele drobnych rzeczy i dokonując niewielkich remontów nie gromadzimy potrzebnych dokumentów uwiarygodniających zakup, a tym samym dających nam możliwość skorzystania z ulg. Dopiero teraz, w grudniu, zacinamy pilnie śledzić wszelkie informacje o tym:

ILE I CO MOŻEMY ODPISAĆ?

W poprzednim numerze szczegółowo omówiliśmy ulgi związane z nauką, kształceniem, w tym z dojazdem dzieci i wydatkami na zakup przyrządów i pomocy naukowych. Dużo miejsca poświęciliśmy także ulgom związanym z budową, remontem mieszkań, gromadzeniem oszczędności na inwestycje mieszkaniowe, zakupem gruntu, kredytem mieszkaniowym. Zgodnie z zapowiedzią postaramy się szerzej omówić ulgę związaną z darowizną.

Darowizna — 626,04 zł

W tym roku można odpisać darowizny na rzecz osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej. W zależności od celu dokonanej darowizny 10 lub 15 proc. dochodu.

Do wysokości 15 proc.

swoich rocznych dochodów podatnik może odliczyć od podstawy opodatkowania darowiznę przekazaną na cele:

- * naukowe i naukowo-techniczne (m.in. darowizny dla ośrodków naukowych, programów badawczych, funduszy stypendialnych),
- * oświatowe i oświatowo-wychowawcze (m.in. darowizny dla przedszkoli, szkół i uczelni, domów kultury),
- * kulturalne (m.in. darowizny na prace konserwatorskie, dla muzeów, bibliotek oraz stypendia artystyczne),
- * kultury fizycznej i sportu (m.in. darowizny dla klubów sportowych),
- * ochrony zdrowia (m.in. środki przeznaczone dla ośrodków zdrowia, zakup lekarstw oraz korzystanie z opieki lekarskiej),
- * pomocy społecznej (środki przeznaczone na cele wynikające z ustawy o pomocy społecznej),
- * rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów (środki przeznaczone na cele wynikające z ustawy o zatrud-

nieniu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych),

* wspierania inicjatyw społecznych w zakresie budowy dróg i sieci telekomunikacyjnej na wsi oraz zaopatrzenia wsi w wodę.

Do wysokości 10 proc.

swoich rocznych dochodów podatnik może odliczyć darowizny na:

- * cele kultu religijnego (środki przeznaczone dla kościołów, związków religijnych i kościelnych osób prawnych),
 - * działalność charytatywno-opiekuńczą (środki przeznaczone dla osób lub instytucji zajmujących się wspieraniem osób będących w niedostatku i potrzebujących pomocy),
 - * cele dobroczynne (środki przeznaczone na wspomaganie osób ubogich, zwłaszcza działalność filantropijna; mogą to być środki mające na celu zapewnienie obdarowanemu posiłku, ubrania, leczenia, pielęgnacji, sprawienia pogrzebu oraz udostępnienia mieszkania),
 - * cele bezpieczeństwa publicznego (kwoty darowizn dla jednostek organizacyjnych Policji i Straży Miejskiej),
 - * cele obrony narodowej (darowizny dla jednostek organizacyjnych Wojska Polskiego),
 - * cele ochrony środowiska (środki przeznaczone na cele wynikające z ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska),
 - * cele związane z budownictwem mieszkaniowym dla samorządu terytorialnego,
 - * budowę strażnic jednostek ochrony przeciwpożarowej w rozumieniu przepisów o ochronie przeciwpożarowej oraz ich wyposażenie i utrzymanie.
- Przypomnijmy, że zgodnie z art. 888 Kodeksu Cywilnego przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia swoim majątkiem na rzecz obdarowanego. Przedmiotem darowizny mogą być wszelkiego rodzaju rzeczy i prawa majątkowe, takie jak nieruchomości, ruchomości, środki pieniężne, prawa autorskie, prawa wieczystego użytkowania gruntu, wszakże pod warunkiem, że bezpośrednio służą one celom określonym w ustawie.

ciem, że bezpośrednio służą one celom określonym w ustawie.

Jeszcze jest czas, aby szkoły mogły zainteresować ewentualnych darczyńców swoimi potrzebami. Bo jak widzimy, niekonięcznie muszą być darowane tylko pieniądze, ale także i rzeczy, i prawa majątkowe. Szkoły potrzebują tak wiele, że każdy dar się liczy. Warto o tym pamiętać!

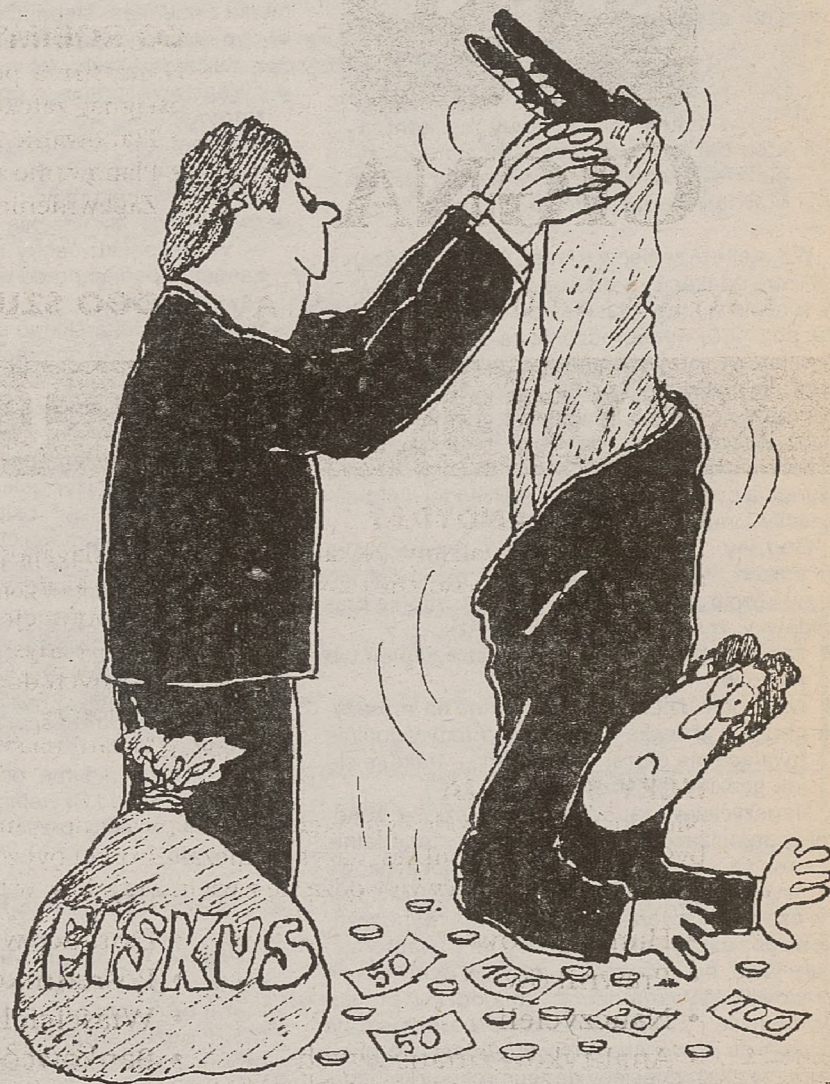
Darowizny oczywiście muszą być udokumentowane, aby można było skorzystać z ulgi. Może to być:

- * umowa darowizny zawierająca dane dotyczące darczyńcy, obdarowanego oraz wartość przedmiotu darowizny i określenie jej celu; umowa ta nie musi być sporządzona w formie aktu notarialnego, natomiast powinna zawierać oświadczenie obdarowanego o otrzymaniu darowizny,
 - * dowód wpłaty — w wypadku darowizny przekazanej na rzecz instytucji, do której zadań statutowych należy realizacja celów, w związku z którymi darczyńcy przysługuje prawo do ulgi; dowód ten powinien zawierać dane dotyczące darczyńcy, obdarowanego oraz wartość przedmiotu darowizny i określenie jej celu.
- W tym roku nie podlegają odliczeniu darowizny na rzecz osób fizycznych, osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, które prowadzą działalność gospodarczą polegającą na wytwarzaniu wyrobów przemysłu elektrycznego, paliwowego itd.

Na cele rehabilitacyjne — 1110 zł

Od dochodu przed opodatkowaniem odliczane są wydatki na cele rehabilitacyjne ponoszone przez podatnika:

- * będącego osobą niepełnosprawną lub przez osobę, na utrzymaniu której pozostaje osoba niepełnosprawna,
 - * na utrzymaniu którego pozostają osoby niepełnosprawne.
- Aby skorzystać z odpisu ponoszone wydatki muszą być związane z odpłatnym i koniecznym przewozem na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne osoby niepełnosprawnej karetką transportu sanitarnego oraz osoby niepełnosprawnej zaliczonej do I lub II grupy inwalidztwa — również innymi środkami transportu (np. taksówką), a także używanie samochodu osobowego stanowiącego własność osoby niepełnosprawnej lub podatnika mającego na utrzymaniu taką osobę,



cyjne osoby niepełnosprawnej karetką transportu sanitarnego oraz osoby niepełnosprawnej zaliczonej do I lub II grupy inwalidztwa — również innymi środkami transportu (np. taksówką), a także używanie samochodu osobowego stanowiącego własność osoby niepełnosprawnej lub podatnika mającego na utrzymaniu taką osobę,
- * opłacenie przewodników osób niewidomych I lub II grupy inwalidztwa oraz osób z niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczonych do I grupy inwalidztwa,
- * utrzymanie psa przewodnika przez osoby niewidome.

W wypadku osób niepełnosprawnych większość wydatków pochłaniają leki; niestety, nie całą kwotę poniesioną na nie można odpisać, a tylko tę w wysokości stanowiącej nadwyżkę między faktycznie poniesionymi wydatkami a wartością odpowiadającą 19 proc. najniższego wynagrodzenia, tj. 70,30 zł.

Warto wiedzieć, że urzędy skarbowe domagają się dostarczenia oświadczenia o tym, że nie korzysta się w całości lub w części ze środków Zakładowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych lub PFRON (tj. Państwowy Fundusz Rehabilitacyjny Osób Niepełnosprawnych).

Na zdrowie — 208,68 zł

W tym roku po raz pierwszy możemy skorzystać z ulgi na leczenie w niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, a także u lekarzy i dentystów prowadzących praktykę indywidualną (odliczamy od podatku).

Uwaga! Ulga przysługuje także małżonkowi podatnika oraz dzieciom własnym i przysposobionym, jeżeli nie uzyskują oni w roku podatkowym dochodów, z wyjątkiem dochodów wol-

nych od podatku (np. stypendia).

Pamiętajmy, że wydatki te trzeba udokumentować fakturami lub rachunkami imiennymi wystawionymi przez spóldzielnię lub lekarza prowadzącego prywatną praktykę.

Pozostałe odliczenia

Składki na ubezpieczenia społeczne

Odliczeniu podlegają składki podatnika, a także osób z nim współpracujących. Wydatki na ten cel odpisujemy w wysokości faktycznie poniesionej i tylko wtedy, jeżeli nie zostały zaliczone do kosztów uzyskania przychodów.

Renty i alimenty

Zarówno renty, jak i alimenty, z wyjątkiem tych na rzecz dzieci, możemy odpisać w wysokości faktycznie poniesionej. Uwaga, dowodem w przypadku alimentów może być wyłącznie wyrok sądu.

Zwrot nienależnie pobranych świadczeń

Chodzi tu o zwrot emerytur i rent oraz zasiłków z ubezpieczenia społecznego w kwotach uwzględniających dodatek dochodowy, jeżeli nie zostały one potrącone przez organ rentowy. W tym wypadku odpisujemy tylko tę kwotę, która wynika z decyzji organu rentowego. I oczywiście, aby skorzystać z tej ulgi, musimy przedstawić tę decyzję.

Składki na rzecz organizacji

Bynajmniej nie chodzi tu o składki wynikające z przynależności partyjnej lub innej. Odpisać można tylko składki na rzecz organizacji, do której przynależność podatnika jest obowiązkowa, np. organizacje radców prawnych, adwokatów, lekarzy. Poniesione wydatki odpisywane są w całości.

ULGA Z TYTUŁU NAUKI ZAWODU

Osoby fizyczne, prowadzące działalność gospodarczą uprawnione do szkolenia uczniów oraz zatrudniające w ramach prowadzonej działalności pracowników w celu nauki zawodu, są w części zwolnione od podatku dochodowego.

Jednym z warunków przyznania takiej ulgi jest posiadanie kwalifikacji do nauczania zawodu. A mają je zgodnie z par. 10 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 11 grudnia 1992 roku w sprawie organizowania i finansowania praktycznej nauki zawodu itd. (Dz.U. nr 97 z 1994 roku i nr 130) instruktorzy praktycznej nauki zawodu, dla których praca dydaktyczna i wychowawcza z uczniami stanowi podstawowe zajęcie oraz właściciele i pracownicy, dla których ta praca nie stanowi podstawowego zajęcia. Muszą oni jednak mieć kwalifikacje zawodowe **co najmniej mistrza w zawodzie**, a także przygotowanie pedagogiczne uzyskane w wyniku kursu obejmującego co najmniej 70 godzin zajęć z psychologii, pedagogiki i metodyki oraz 10 godzin praktyki metodycznej.

W wypadku braku kwalifikacji nie może być mowy o szkoleniu i w tej sytuacji z ulgi skorzystać nie można.



WYNAGRODZENIE ZA GODZINY PONADWYMIAROWE

Jestem nauczycielem w szkole podstawowej. Mam kilka pytań:

* jak powinno się naliczać wynagrodzenie nauczycielom za godziny ponadwymiarowe:

- a) za dni między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem,
 - b) w czasie ferii zimowych i letnich;
- * kto pokrywa koszty wycieczki nauczyciela — uczniowie, czy należy przedstawić delegację? (W.D. Hawa)

W świetle przepisów § 6 ust. 3 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 19 marca 1997 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli (Dz.U. Nr 29, poz. 160) wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, przydzielone w planie organizacyjnym, nie przysługują za dni, w których nauczyciel nie realizuje zajęć z powodu przerw przewidzianych przepisami o organizacji roku szkolnego, rozpoczynania lub kończenia zajęć w środku tygodnia oraz za dni usprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Godziny ponadwymiarowe przypadające w dniach, w których nauczyciel nie mógł ich zrealizować z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, w szczególności w związku z:

* zawieszeniem zajęć z powodu epidemii lub mrozów,

* wyjazdem dzieci na wycieczki lub na imprezy,

* chorobą dziecka nauczanego indywidualnie trwającą nie dłużej niż tydzień — traktuje się jak godziny faktycznie odbyte.

Nauczycielowi zatrudnionemu w szkole, w której w organizacji pracy przewidziano ferie letnie i zimowe, przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze odpowiadającym okresowi ferii i w czasie ich trwania. Za czas urlopu wypoczynkowego nauczycielowi przysługuje wynagrodzenie, jakie by otrzymał, gdyby w tym czasie pracował. Wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i zajęcia dodatkowe oblicza się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z okresu wszystkich miesięcy danego roku szkolnego, poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu, a jeżeli okres zatrudnienia jest krótszy od roku szkolnego — z tego okresu. Jeżeli wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczenia wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i zajęcia dodatkowe uległa zmianie w okresie, z którego oblicza się wynagrodzenie za urlop lub w miesiącu wykorzystywania urlopu, wynagrodzenie to ulega przeliczeniu.

Powyzsze zasady obliczania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy nauczycieli reguluje art. 67 ustawy Karta Nauczyciela.

Dla uczniów mogą być organizowane różnego rodzaju wycieczki przedmiotowe lub krajoznawczo-turystyczne zarówno w tej samej miejscowości, jak też poza miejscowością, która jest siedzibą szkoły. Przy wyjściu (wyjeździe) z uczniami poza teren szkolny w obrębie tej samej miejscowości, powinien być zapewniony przynajmniej jeden opiekun dla grupy 30 uczniów. Przy korzystaniu z miejskich środków lokomocji opieka powinna być zwiększona w zależności od odległości, wieku uczniów i innych potrzeb. Natomiast przy wyjściu (wyjeździe) z uczniami poza miejscowość, która jest siedzibą szkoły, powinien być zapewniony jeden opiekun dla grupy do 15 uczniów; w szkołach specjalnych liczba opiekunów powinna być zwiększona odpowiednio do stopnia upośledzenia uczniów.

Opłatność za udział w wycieczce nauczyciela jest uzależniona od tego, czy organizator tej wycieczki pokrywa koszty jego uczestnictwa czy nie. Jeżeli organizator wycieczki nie pokrywa kosztów udziału w wycieczce nauczyciela, wówczas dyrektor szkoły, moim zdaniem, powinien rozliczyć te koszty na zasadach obowiązujących przy rozliczaniu delegacji służbowych na obszarze kraju, gdyż w tym czasie zgodnie z zapisami statutu jest obowiązany sprawować opiekę nad uczniami.

DOKUMENTY PRZY PODJĘCIU PRACY

Dyrektor szkoły, w której zamierzam podjąć pracę powiedział, że mam dostarczyć oryginalne dokumenty (między innymi świadectwo maturalne) i zatrzyma je w teczce akt osobowych. Czy pracodawca ma prawo przechowywać oryginalne dokumenty i czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? (H.O. Lewin)

Obowiązujące w tym zakresie rozporządzenie dokładnie reguluje, jakie dokumenty należy złożyć przy ubieganiu się o zatrudnienie. W świetle § 1 rozporządzenia ministra pracy i polityki

socjalnej z 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz. U. Nr 62, poz. 286) pracodawca może żądać od osoby ubiegającej się o zatrudnienie złożenia następujących dokumentów:

- wypełnionego kwestionariusza osobowego z niezbędną liczbą fotografii,
 - świadectwa pracy z poprzedniego miejsca zatrudnienia,
 - dokumentów potwierdzających kwalifikacje zawodowe, które są wymagane do wykonywania oferowanej pracy,
 - świadectwa ukończenia szkoły podstawowej — w przypadku osoby niepełnoletniej, która zamierza podjąć pracę w celu przygotowania zawodowego,
 - orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku,
 - innych dokumentów, jeżeli obowiązek ich przedłożenia wynika z odrębnych przepisów.
- Osoba, która ubiega się o zatrudnienie może dodatkowo przedłożyć dokumenty potwierdzające jej umiejętności i osiągnięcia zawodowe, świadectwa z poprzednich miejsc pracy oraz dokumenty stanowiące podstawę do korzystania ze szczególnych uprawnień w zakresie stosunku pracy. W teczce akt osobowych pracownika przechowuje się wyłącznie odpisy lub kopie składanych dokumentów. Od pracownika można żądać przedłożenia oryginalnych dokumentów jedynie do wglądu lub sporządzenia ich odpisów lub kopii.

Pracodawca nie ma podstaw prawnych do domagania się od Czytelniczki oryginalnych dokumentów w celu przechowywania w aktach osobowych.

NAGRODA JUBILEUSZOWA

Proszę o wyjaśnienie mojej sytuacji. Jestem pracownikiem obsługi szkoły, której organem prowadzącym jest gmina. Od 28 października 1992 r. przebywam na rencie inwalidzkiej III grupy. Jak powinna być naliczona podstawa do mojej nagrody jubileuszowej. Oto przebieg mojej pracy:

- od 1.10.1964 r. do 27.10.1992 r. — uspołeczniony zakład pracy na 1/2 etatu
- od 14.11.1993 r. do 30.04.1994 r. — praca sezonowa jako palacz co w szkole na 1/2 etatu
- od 1.09.1994 r. — nadal — 1/2 etatu jako woźny w szkole
- od 1.11.1995 r. do 31.03.1996 r. — 1/2 etatu palacz co w szkole
- od 1.12.1996 r. do 30.03.1997 r. — 1/2 etatu palacz co w szkole.

Zakład pracy wypłacił mi nagrodę jubileuszową z 1/2 etatu woźnego. Czy ta nagroda nie powinna być naliczona również z 1/2 etatu palacza. Zakład twierdzi, że do nagrody jubileuszowej z etatu palacza muszę „uzbierać” okresy pracy na tym stanowisku. Czy można nabyć 2 razy prawo do nagrody jubileuszowej? (J.K. Borek Wilk.)

Na postawione przez Czytelnika pytanie nie można odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, z uwagi na to, że nie podał, jakie akty regulują zasady wynagradzania w szkole, w której jest zatrudniony. Czy jest to układ zbiorowy pracy, czy regulamin wynagradzania. Jeżeli nie ma ani układu, ani regulaminu wynagradzania, wówczas sprawę nagród jubileuszowych regulują przepisy zarządzenia MPiPS z 13 maja 1994 r. w sprawie zasad wynagradzania i innych świadczeń dla pracowników nie będących nauczycielami zatrudnionych w przedszkolach, szkołach i innych placówkach (M.P. Nr 31, poz. 255 ze zm.) oraz zarządzenie MPiPS z 1989 r. w sprawie ustalania okresów pracy uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej obliczania i wypłacania (M.P. Nr 44, poz. 358).

Pierwsze z wymienionych zarządzeń w § 7 ust. 1 określa, że pracownikom za wieloletnią pracę przysługują nagrody jubileuszowe w wysokości:

- za 20 lat pracy — 75% wynagrodzenia miesięcznego,
- za 25 lat pracy — 100% wynagrodzenia miesięcznego,
- za 30 lat pracy — 150% wynagrodzenia miesięcznego,
- za 35 lat pracy — 200% wynagrodzenia miesięcznego,
- za 40 lat pracy — 300% wynagrodzenia miesięcznego.

Zgodnie z przepisami zarządzenia z 1989 r. do okresu pracy uprawniającego do nagrody jubileuszowej — oprócz okresów trwania stosunku pracy określonych w § 2 oraz różnych okresów służby i okresów związanych z II wojną światową (§ 4 ust. 1—2 i § 5) wlicza się również przerwy w zatrudnieniu, do których zaliczamy między innymi:

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. 827-66-30

przerwę w zatrudnieniu, spowodowaną nauką w szkole stopnia ponadpodstawowego, odbywaną na podstawie skierowania zakładu pracy lub jednostki nadrzędnej, pod warunkiem jej ukończenia i jest zaliczana w wymiarze nie wyższym niż okres przewidziany programem nauczania.

- przerwę w zatrudnieniu spowodowaną opieką nad dzieckiem w wieku do lat 4; z tego tytułu można wliczyć do stażu uprawniającego do nagrody maksymalnie 6 lat.

Przepisy zarządzenia z 1989 r. regulują także sytuacje, gdy pracownik pozostaje w więcej niż jednym stosunku pracy. Wówczas prawo do nagrody jubileuszowej ustala się odrębnie dla każdego stosunku pracy. Oznacza to, że przy ustalaniu prawa Czytelniczki do nagrody jubileuszowej pracodawca nie mógł zaliczyć okresów zatrudnienia od 1.11.95 r. do 31.03.96 r. i od 1.12.96 r. do 30.03.97 r., które były wykonywane równoległe z okresem zatrudnienia uwzględnionym do stażu pracy wymaganym do nagrody. Pracownik może nabyć dwa razy prawo do nagrody jubileuszowej wtedy, gdy pozostaje w więcej niż jednym stosunku pracy i z każdego z nich ma wymagany do tej nagrody okres zatrudnienia.

ŚWIADCZENIA SOCJALNE

Bardzo proszę o wyjaśnienie z jakiego funduszu socjalnego i w jakiej wysokości może korzystać nauczyciel emeryt zatrudniony na 1/2 etatu. Czy przysługują mu wyłącznie świadczenia z Działu Socjalnego Emerytów i Rencistów, czy może też korzystać z funduszu socjalnego w szkole, w której jest zatrudniony. Gdzie powinien się starać np. o dofinansowanie do wypoczynku letniego dla siebie i dzieci? (M.S. Wrocław)

Na wstępie należy wyjaśnić, że nie istnieje w szkołach/placówkach oświatowych oddzielny fundusz socjalny dla emerytów i rencistów pod nazwą Dział Socjalny Emerytów i Rencistów. W świetle przepisów art. 53 ust. 3 ustawy Karta Nauczyciela odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli, dla nauczycieli emerytów i rencistów łącznie z naliczonymi odpisami podstawowymi na pozostałych pracowników oraz emerytów i rencistów — byłych pracowników, stanowią jeden fundusz w szkole/placówce oświatowej.

Uprawnionymi do korzystania z funduszu socjalnego są pracownicy i ich rodziny, emeryci i renciści — byli pracownicy i ich rodziny oraz inne osoby, którym zakład pracy przyznał prawo korzystania ze świadczeń socjalnych finansowanych z funduszu.

Przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu. Zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej oraz zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu określa obowiązujący w danej szkole/placówce oświatowej regulamin. Wskazując na to Czytelnik jest uprawniony do korzystania z funduszu świadczeń socjalnych zarówno jako nauczyciel emeryt, jak też jako pracownik. To czy otrzyma Czytelnik np. dofinansowanie do wypoczynku letniego dla siebie i dzieci, i w jakiej wysokości, będzie uzależnione od tzw. kryterium socjalnego, czyli sytuacji materialnej, rodzinnej i życiowej.

STANOWISKA KIEROWNICZE

Bardzo proszę o informację na następujące pytanie, przy ilu oddziałach klasowych w szkole podstawowej przysługuje etat 1 wicedyrektora, a przy ilu 2 wicedyrektorów? (T.S. Opole)

Odpowiedź na postawione przez Czytelniczkę pytanie powinna znajdować się w przepisach

statutu szkoły, który jest opracowany w oparciu o ramowy statut szkoły publicznej.

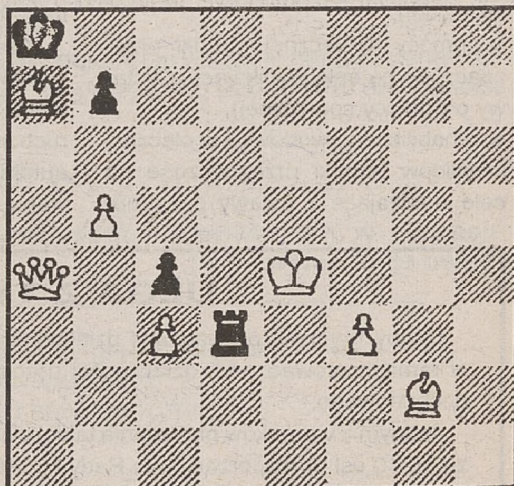
W świetle § 10 ramowego statutu szkoły publicznej w statucie szkoły może być przewidziane utworzenie stanowisk wicedyrektorów i innych stanowisk kierowniczych szkoły. Osoby, którym powierzono te stanowiska wykonują zadania zgodnie z ustalonym w statucie szkoły podziałem kompetencji. Stanowiska wicedyrektorów i inne stanowiska kierownicze tworzy się z uwzględnieniem następujących zasad:

- jedno stanowisko wicedyrektora powinno przypadać na nie mniej niż 16 oddziałów,
 - w szkole ponadpodstawowej, zespole szkół oraz w szkole, w której współczynnik zmianowości wynosi co najmniej 2, a także w szkole działającej w co najmniej 2 budynkach, można przyjąć w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę inne zasady tworzenia stanowisk wicedyrektorów, odpowiednio do warunków organizacyjnych i potrzeb tej szkoły, a także posiadanych środków finansowych, jednak jedno stanowisko wicedyrektora powinno przypadać na nie mniej niż 12 oddziałów,
 - w szkole filialnej podporządkowanej organizacyjnie innej szkole, można utworzyć stanowisko kierownika szkoły filialnej, z wyjątkiem przypadku, gdy w szkole, której szkoła filialna jest podporządkowana, utworzono stanowisko wicedyrektora zgodnie z wyżej podanymi zasadami z uwzględnieniem liczby oddziałów szkoły filialnej,
 - w szkole prowadzącej internat można utworzyć stanowisko kierownika internatu,
 - w szkole zawodowej można utworzyć stanowisko kierownika warsztatów szkolnych lub kierownika szkolenia praktycznego,
 - za zgodą organu prowadzącego szkołę można na wniosek dyrektora szkoły, w ramach posiadanych środków finansowych, tworzyć dodatkowe stanowiska wicedyrektorów lub inne stanowiska kierownicze, np. wicedyrektor ds. ekonomiczno-administracyjnych, kierownik świetlicy, zastępca kierownika warsztatów szkolnych lub internatu,
 - w szkole publicznej prowadzonej przez osobę prawną lub fizyczną, osoba prowadząca szkołę może określić odmienne zasady tworzenia stanowisk wicedyrektorów oraz innych stanowisk kierowniczych.
- Podstawa prawna:** zarządzenie nr 14 ministra edukacji narodowej z 19 marca 1992 r. w sprawie ramowego statutu szkół publicznych dla dzieci i młodzieży (Dz. Urz. MEN Nr 4, poz. 18).

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSINSKIEGO

Zadanie nr 49



MAT W TRZECH POSUNIĘCIACH

Białe: Ke4, Ha4, Ga7, Gg2, b5, c3, f3
Czarne: Ka8, Wd3, b7, c4

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

Jedyny na polskim rynku tak obszerny i zawsze aktualny

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

przeznaczony dla różnego typu placówek oświatowych.

Książka - 3 tomy - ponad 800 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści lub **program komputerowy** - wersja dla DOS lub Windows. Opracowanie zawiera:

- 340 jednolitych tekstów aktualnie obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń: Sejmu, Rady Ministrów, Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Finansów, Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, Ministra Zdrowia, Ministra Kultury i Sztuki oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego,
- 440 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą,
- 140 wzorów druków, umów, regulaminów,
- całość uzupełniona kilkudziesięciostronicowym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje blisko 7500 placówek. Baza danych od ponad 5 lat jest systematycznie aktualizowana. **Od 15 października w sprzedaży V wydanie książki ze stanem prawnym na dzień 1 sierpnia 1997 r.** Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu pisemnym lub telefonicznym oraz uzyskać szczegółowe informacje pod adresem:

Bohdan Orłowski
firma PROGRAMOWANIE KOMPUTERÓW
05-510 Konstancin-Jeziorna
ul. Batorego 16
P.O. BOX 43
tel. (0-22) 756-42-73
fax: (0-22) 754.03.93

UWAGA OKAZJA

Tylko u nas w cenach zbytu

dla szkół:

- STOLIKI I KRZESEŁKA UCZNIOWSKIE**
konstrukcja metalowa, zamontowanie blatów uniemożliwia jego wyrwanie, kolorystyka w/g wyboru, wykonanie zgodnie z PN - ISO 5970. Bardzo dobra jakość wykonania.
- RADIOLA SZER-233**
Służy do nagłaśniania sal konferencyjnych, gimnastycznych, auli oraz innych pomieszczeń.
Zawiera: — odtwarzacz CD,
— tuner,
— magnetofon 2-kasetowy,
— mikser ze wzmacniaczem stereo (MWS-203).
- MIKSER — WZMACNIACZ MWS-203**
Możliwość podłączenia 8 źródeł sygnałów.
Moc max. 2x90 W.
Wyjście: — na kolumny 2x100 W, 4 Ohm,
— na linie 2x30 V lub 2x120 V.
- GŁOŚNIK RADIOWEZŁOWY GR-5**
Napięcie znamionowe 30 V, 120 V z regulacją lub bez.
Moc max. 5 W.
- SZAFKI METALOWE**
(ubraniowe, BHP, narzędziowe)



ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
35-959 Rzeszów, ul. Piłsudskiego 2
tel. (017) 628-093 fax (017) 625-798

WARUNKI PRENUMERATY

- Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne
- Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 1998 r. wynosi 20,80 zł.
- Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
 - jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
 - od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnieść na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopism w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 (15.000) zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
- Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

- Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 05.06 — na III kwartał br.
 - Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.
- Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju.**
Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku
— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zapranumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



DZWONKI SZKOLNE

- sterowniki programowalne od 280 zł+VAT, zegary korytarzowe

TABLICE SPORTOWE

świetlne, 14 gier, czas 30 sek, przewinięcia osobiste, grafika do wyświetlania nazw zespołów
Gwarancja 2 lata.

Dokumentację wysyłamy bezpłatnie!
Tel./Fax (0-22) 720-22-20
mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68



43-300 Bielsko-Biała
ul. Wyzwolenia 15
Tel. (0-33) 16-70-54
0602-28-68-79
Tel/fax. (0-33) 16-72-41
Czynne: 9.00 — 17.00

OFERUJE:

- MEBLE SZKOLNE I BIUROWE
- POMOCE DYDAKTYCZNE
- DRUKI SZKOLNE
- TABLICE SZKOLNE
- RZUTNIKI PISMA, EKRANY ITP.

TRANSPORT — GRATIS!

ZEGARY SZKOLNE

WŁĄCZAJĄCE DZWONKI,
światła nocą, alarmy

BEZSTRESOWE DZWONKI
TABLICE WYNIKÓW sportowych
FOTOKOMÓRKI stopery, startery
najniższe ceny — najwyższa jakość

PAWTRONIK
elektronika profesjonalna
tel. (0-22) 37-05-87



01-459 Warszawa ul. Górczewska 163B

OGŁOSZENIA DROBNE

Z okazji 25-lecia wstąpienia do stanzu i nadania Szkole Podstawowej w Piotrkowicach imienia Janiny Porazińskiej — Dyrektor i Grono Nauczycielskie zwraca się z prośbą do szkół noszących także imię naszej Patronki o kontakt pisemny:

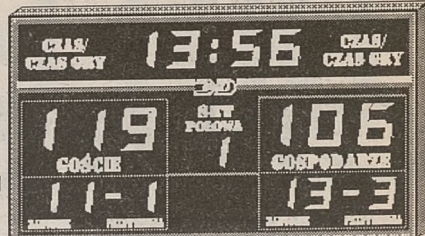
Szkola Podstawowa
im. J. Porazińskiej
62-562 Piotrkowice.

PROFESJONALNE TABLICE SPORTOWE



WSZYSTKIE DYSCYPLINY

- ZNAKOMITA WIDOCZNOŚĆ PRZY ŚWIETLE SŁONECZNYM I SZTUCZNYM
- MOŻLIWOŚĆ STEROWANIA BEZPRZEWODOWEGO
- WYSOKA BEZAWARYJNOŚĆ
- ZNIKOMY PÓBÓR ENERGII ELEKTRYCZNEJ



PRODUCENT: FIRMA „3D” SP. Z O.O.
UL. KOŚCIUSZKI 27A, 05-090 BYDGOSZCZ
TEL./FAX 052/211-512, TEL. 052/210-277

SZTANDARY I SZARFY

wykonuje pracownia

M. M. plus M.,
dawna firma L. Mierzejewska,
od 1948
02-032 Warszawa,
ul. Filtrów 83 m.49,
tel./fax (0-22) 822-24-32,
tel. 0602-324-304

WYTWÓRNIA MEBLI SZKOLNYCH

oferuje po niskich cenach:

• meble szkolne

Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie.
Zamówienia kierować

Wytwórnia Mebli Szkolnych
62-300 Września, ul. Słowackiego 48
tel. (0-61) 436-13-50

WKRA KRAJOWA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

01-242 Warszawa, Al. Prymasa Tysiąclecia 83
tel./fax (0-22) 632-83-50, 632-43-44, 36-24-95

POLECAMY PAŃSTWU

- | | | |
|--|--|----------|
| 1. S. Panster | — BAW SIĘ RAZEM Z NAMI. MODELUJEMY Z GLINY, SŁONEGO CIASTA, MASY PAPIEROWEJ I MODELINY | 16,00 zł |
| 2. J. Offenbach | — PAPIEROWE CUDA — KAŻDE DZIECKO TO POTRAFI | 20,00 zł |
| 3. Ch. Owen | — PAPIEROWE FANTAZJE | 23,52 zł |
| 4. Pr. zb. | — ZABAWY NA DESZCZOWE DNI | 19,00 zł |
| 5. F. Watt, L. Miles | — WARKOCZE I WARKOCZYKI, KORALE I BRANSOLE- TKI — KAŻDA DZIEWCZYŃKA TO POTRAFI | 15,00 zł |
| 6. Pr. zb. | — WIELKA KSIĘGA PAPIEROPLASTYKI | 20,00 zł |
| 7. M. Coss | — HAFTOWANIE PONAD 100 ŚCIEGÓW HAFCIARSKICH | 31,05 zł |
| 8. T. Kołodziejczak | — NOWA WIELKA KSIĘGA ZAGADEK, ŁAMIGŁÓWKI LABIRYNTY SZARADY | 7,94 zł |
| 9. K. C. Anderson | — WIELKA KSIĘGA ZAGADEK, ŁAMIGŁÓWKI, LABIRYNTY, SZARADY. | 7,94 zł |
| 10. E. Zielińska | — OBRAZKI I ZAGADKI DLA JACKA I AGATKI — 1 | 5,18 zł |
| 11. E. Zielińska | — OBRAZKI I ZAGADKI DLA JACKA I AGATKI — 2 | 2,47 zł |
| 12. W. Disney | — ARIELKA MAŁA SYRENKA — MAŁOWANKA PRZEDSZKOLAKA | 2,53 zł |
| 13. W. Disney | — KRÓLEWNA ŚNIEŻKA — MAŁOWANKA PRZEDSZKOLAKA | 2,53 zł |
| 14. W. Disney | — PIĘKNA I BESTIA — MAŁOWANKA PRZEDSZKOLAKA | 2,53 zł |
| 15. W. Disney | — KRÓL LEW — MAŁOWANKA PRZEDSZKOLAKA | 2,53 zł |
| 16. Opr. A. Sójka, D. Okupniak | — ŁAMIGŁÓWKI DLA UCZNIKA 6—9 LAT CZ. I, KRZYŻÓWKI, REBUSY, LABIRYNTY | 2,19 zł |
| 17. Opr. K. Stachnik | — ŁAMIGŁÓWKI DLA UCZNIKA 6—9 LAT CZ. II, KRZYŻÓWKI, REBUSY, LABIRYNTY | 2,19 zł |
| 18. Opr. K. Stachnik | — ŁAMIGŁÓWKI DLA UCZNIKA 6—9 LAT CZ. III, KRZYŻÓWKI, REBUSY, LABIRYNTY | 2,19 zł |
| 19. D. S. Cuevas | — JAK MALOWAĆ FARBAMI AKRYLOWYMI | 15,69 zł |
| 20. S. G. Olmedo | — JAK MALOWAĆ PASTELAMI | 15,69 zł |
| 21. J. M. Parramón | — ŚWIATŁO I CIEŃ | 13,98 zł |
| 22. R. Smith, M. Wright, J. Horton | — SZKOŁA RYSOWANIA I MALOWANIA | 60,95 zł |
| 23. Tekst C. Stockley | — ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA SZKOLNA — BIOLOGIA | 20,06 zł |
| 24. Tekst J. Wertheim, Ch. Oxlade, dr. J. Waterhouse | — ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA SZKOLNA — CHEMIA | 20,06 zł |
| 25. Tekst Ch. Oxlade, C. Stockley, J. Wertheim | — ILUSTROWANA ENCYKLOPEDIA SZKOLNA — FIZYKA | 20,06 zł |

- Zamówienia przekraczające kwotę 100 zł realizujemy z 10% rabatem!
- Przyjmujemy również zamówienia telefoniczne (tel. 36-24-95)

KSIĄŻKI I PLANKI!

**REGINA
MATYS**

SŁOWNIK WYRAZÓW PRZECIWKIEM ASTRUM

Wydawnictwo ASTRUM Wrocław 1997.

Słownik przeznaczony przede wszystkim dla uczniów wyższych klas szkoły podstawowej oraz dla młodzieży szkół średnich. Zawiera ponad 1560 haseł. Każdy wyraz przeciwstawny użyty został w kontekście, w jakim może wystąpić wyraz stanowiący z nim parę antonimiczną.

**JACEK
INGLOT**

POZNAĆ SIENKIEWICZA

Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 1997.

Jest to czwarty przewodnik z serii Cicerone. W przystępny sposób zostały tu przedstawione dwie powieści Henryka Sienkiewicza — „Krzyżacy” i „Quo vadis”. Autor przekonuje młodego czytelnika, że historia nie jest tylko martwą przeszłością, lecz nauczycielką życia. Książka wielce użyteczna może być dla uczniów klas VII i VIII przygotowujących się do egzaminów do szkoły średniej.

STUDIO FITNESS

w szkale

Firma SZULTKA oferuje dla szkół całą gamę maszyn fitness. Nasze maszyny są ciche, wytrzymałe, można na nich wykonać kilkadziesiąt różnych ćwiczeń. Spełniają doskonale zadanie jako sprzęt do rehabilitacji, rekreacji, wyczynu - dla zdrowia.

Nie jest konieczna nowa sala gimnastyczna czy boisko sportowe, wystarczy niewielkie pomieszczenie np. piwnica lub poddasze szkoły. Na powierzchni, na której dwóch uczniów grałoby w tenisa stołowego, teraz może jednocześnie ćwiczyć 14 osób.

Oferujemy korzystne warunki zakupu, transport i montaż maszyn na miejscu.

Specjalne rabaty dla szkół, które wspólnie złożą zamówienie.

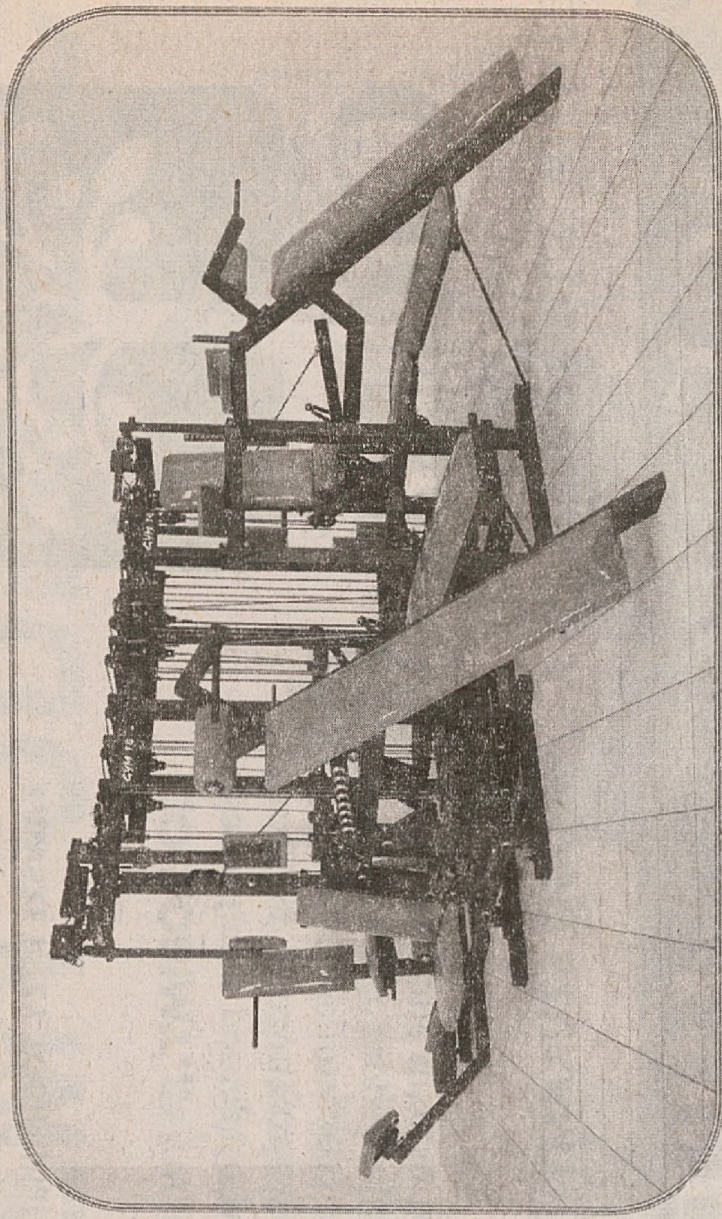
Cena maszyn (aktualna do 31. 12. 1997 r.):

GYM 1 - 1850.- zł GYM 3 - 2260.- zł

GYM 5 - 5200.- zł GYM 8 - 6900.- zł

GYM 14 - 9900.- zł

(Liczby po symbolu GYM oznaczają ilość osób jednocześnie ćwiczących na maszynie)



SZULTKA SPORT & FITNESS EQUIPMENT

**89-632 Brusy ul. Derdowskiego 5
tel./fax (0 531) 8 2338**

PROGRAMY KOMPUTEROWE dla szkół, zespołów szkół i wydz. oświaty

SEKRETARIAT UCZNIOWSKI 570 zł

NADLICZBOWKI 210 zł

KADRY 420 zł

KADRY I PŁACE 660 zł

Więcej informacji w numerze GN sprzed dwóch tygodni.
Zamówienia i informacje pod adresem tel. (0-77) 33-55-77

TeZetCom 48-303 Nysa ul. Kozielska 61

PROMOCJA UPUST 33%

dla JEDNEJ szkoły podst. i średniej w gminie.
Dla pozostałych 15% przy zakupie kilku programów.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe KWAK

oferuje Państwu

Tablicę Rozkładu Zajęć Lekcyjnych

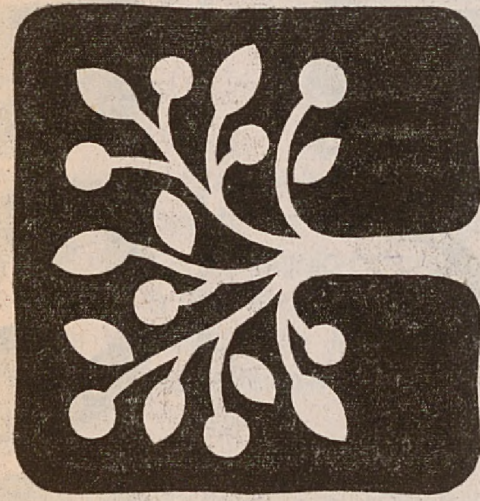
trwałą, estetyczną, czytelną, nieocenioną przy układaniu planu lekcji, niezastąpioną w gabinecie Dyrektora i w pokoju nauczycielskim. Jeden wydatek na wiele lat!

Uwzględniamy wszelkie Państwa indywidualne życzenia.

Polecamy Namawiamy Zapraszam

PW KWAK Kczewo 83-304 Przędkowo

Tel. 058-681-97-08



CIGNA

CIGNA STU ŻYCIE S.A. **KOGO SZUKAMY:**

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

KIM JESTEŚMY?

Jesteśmy jedną z najbardziej znaczących i najpotężniejszych firm doradztwa finansowego. Posiadamy swoje przedstawicielstwa na całym świecie. Jesteśmy jednym z nielicznych towarzystw prowadzących badania, które zapewniają pełne gwarancje finansowe. W swoich poczynaniach kierujemy się zasadą **ZAWSZE PRZY TOBIE** dbając o interesy naszych Klientów.

CO ROBIMY...

Nasza firma pomaga osobom prywatnym, kadrze kierowniczej i przedstawicielom wszystkich zawodów osiągnąć założone cele w takich dziedzinach jak:

- Planowanie inwestycji
- Planowanie zaopatrzenia emerytalnego
- Zapewnienie sukcesu firmy

IDEALNY KANDYDAT

Przez lata odkrywaliśmy, że kandydaci, którzy osiągają sukces, mają wiele wspólnych cech. Na przykład, nie tylko chcą sami kierować swoją karierą, lecz również:

- Poszukują motywacji w nowych wyzwaniach
- Są wewnętrznie zdyscyplinowani
- Myślą o własnych dochodach
- Są przedsiębiorczy
- Są zdecydowani na świadczenie pełnych usług finansowych.

LICZY SIĘ PASJA

Nie musisz być zawodowym agentem ubezpieczeniowym, by zrobić z nami karierę. Ważniejsze jest, byś chciał osiągnąć sukces, dążyć do niezależności i być zdeteminowany, by zarabiać rzeczywiście duże pieniądze. Nasi współpracownicy wywodzą się z wielu zawodów, w tym:

- Handlowców
- Prawników
- Nauczycieli
- Analityków finansowych
- Doradców finansowych
- Pośredników w handlu nieruchomościami
- Właścicieli przedsiębiorstw
- Bankowców

**Zawsze
przy
Tobie**

Prosimy o listowne przesłanie c.v. i listu motywacyjnego na adres: CIGNA STU ŻYCIE S.A. Warszawa 00-496 ul. Mysia 3

KRZYSZTOF KARULAK

CHAGALL

Kiedy wszedłem na krakowską wystawę „Marc Chagall — dzieła z lat 1925—1983”, przed obrazem zatytułowanym „Kobieta z dwiema twarzami” stał przewodnik otoczony kilkunastoosobową grupką uczniów. Dzieciaki wyglądały na 11/12 lat, pracownik muzeum na 25. Próbował swoim słuchaczom wyjaśnić złożoność ludzkiej natury, by — jak sądzę — zdefiniować ideowe przesłanie dzieła. Niestety, kolejne próby kończyły się fiaskiem, a uczniowie tręcali się łokciami i wybuchali śmiechem. Obraz bardziej przypominał im świat bajek niż psychologiczną głębię jednostki ludzkiej. Nie mieli oczywiście świadomości, że oglądany obraz namalował Chagall w tym samym 1927 roku, w którym w paryskiej galerii Bernheim-Jeune wystawił temperę stanowiącą studium przygotowawcze do akwafort „Bajek” La Fontaine’a. Odniósłem wrażenie, że owe ilustracje do popularnych bajek byłyby jedynymi eksponatami, które mogłyby zainteresować młodocianych bywalców salonów wystawowych.

Zdenerwowawszy się nieco na swoich niepoważnych słuchaczy, przewodnik zaczął opowiadać o pejzażach i portretach opartych „na jakimś niesamowitym pomysle”. Sądziłem, że doszedł do wniosku, iż na uboczu trzeba pozostawić opisy pełne znaczeń i uwagę odbiorcy skierować na grę barw. Kiedy jednak usłyszałem, że „Chagall odkrywa pejzaż, nie jako tło, ale absolutnego bohatera obrazu, łącząc się z całą wielką tradycją impresjonistyczną”, zrozumiałem swoją pomyłkę. Tylko przy wzmiance o kolorach uczniowie przez chwilę skierowali wzrok na wskazany obraz, ale zaraz powrócili do swoich prywatnych pogawędek.

Padło jeszcze kilka fachowych terminów, po czym oprowadzający

zauważył, że większe zainteresowania powinny wzbudzić dzieła o tematyce biblijnej. Zarządził więc przemarsz do drugiej sali i przy pomocy opiekunki ustawił uczniowską brać przed gobelinem „Stworzenie świata”. No nareszcie — pomyślałem. Zaczął jednak od informacji, że „marszand Vollard namówił Chagalla do podjęcia się dzieła, na które nie odważył się żaden artysta od czasów Rembrandta”. Kiedy padło trzecie nazwisko, jedna z dziewcząt mimowolnie otworzyła usta i ziewnęła tak wymownie, że nikt nie mógł wątpić co do korzyści wynoszonych z pobytu w muzeum. Na twarzy przewodnika pojawiły się krople potu. Rozejrzał się po sali, jakby szukał kolejnego obrazu, który mógłby przykuć uwagę dzieciaków.

Szkoda mi się zrobiło i przewodnika, który chyba naprawdę robił wszystko, by zainteresować młodocianych słuchaczy i uczniów, którzy też chyba próbowali zmusić się, by zrozumieć coś z tego, co widzieli i słyszeli. Kierując się ku obrazom o tematyce żydowskiej, zacząłem myśleć o oryginalnym dokonaniu Chagalla z 1920 roku. W czterdziści dni wykonał on dekoracje nowej sali Teatru Żydowskiego w Moskwie. Na największym malowidle przedstawił siebie i zleceniodawcę, alegorie czterech sztuk (Muzyki, Tańca, Teatru, Literatury) oraz fryz z przyjęciem weselnym. A wszystko po to, by pokazać, jak teatr i malarstwo, aktorzy i publiczność stanowią jedną całość. Niestety, publiczność obserwowana przeze mnie takiej jedności nie zasmakowała.

Czy uczniowie czwartej lub piątej klasy szkoły podstawowej dorosli do obcowania ze sztuką Chagalla? Czy profesjonalni przewodnicy nie powinni mieć także kwalifikacji pedagogicznych? Oto pytania, na które

próbowałem sobie odpowiedzieć opuszczając przybytek sztuki. Metodocy powiedzieliby, że zwiedzanie każdej wystawy winno być poprzedzone umiejętnym przygotowaniem młodych ludzi do konkretnych dzieł sztuki. Idąc do muzeum, uczeń powinien wiedzieć, co go tam spotka. Tak, to prawda, tylko wtedy nauczyciel musiałby wcześniej sam obejrzeć ekspozycję i mieć czas na samokształcenie. Może więc prościej byłoby doedukować przewodników z psychologii wieku dojrzewania oraz metodyki pracy z dziećmi i młodzieżą? Czasami myślę, że nieprzygotowane wizyty w muzeach i teatrach częściej wyzwalały obojętność — by nie powiedzieć „awersję” — niż miłość do sztuki. I tu gdzieś należałoby szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego statystyczny obywatel tak rzadko czuje potrzebę obcowania z Wielką Kulturą.

Kiedy zamknąłem za sobą drzwi Muzeum Narodowego w Krakowie i z wysokości schodów rzuciłem okiem na plac, oniemiałem. Zliczenie oczekujących na wejście do obiektu przekraczało moje matematyczne umiejętności. Podobne tłumy widziałem rok wcześniej przed Muzeum Narodowym w Warszawie, kiedy przez kilka tygodni królował w nim Michelangelo Mersi zwany Caravaggim. Z tamtego czasu utkwilo mi w pamięci niecodzienne zdarzenie. Do arcydzieła Pinakoteki Watykańskiej „Złożenie do Grobu” dopuszczony zostałem razem z grupą starszych pań. Przyglądając się obrazowi, usłyszałem słowa modlitwy. Dyskretnie spojrzałem na swoje towarzyszy i zobaczyłem, jak spuszcwszy ku ziemi oczy modlą się z wielką pokorą. Nie ulegało wątpliwości, że dzieło sztuki potraktowały jako obiekt kultu religijnego.

Przedzierając się przez tłum oczekujących na obejrzenie obrazów Chagalla, myślałem o tym, ile osób przyszło z wewnętrznej potrzeby, a ile z innych powodów — pozamerytorycznych. Ilu uczniów cieszy się z okazji, że nie trzeba siedzieć w szkole, a ilu z faktu, że zobaczy „Bellę z goździkiem”? Kto z dorosłych będzie w pracy opowiadał o uroku „Zegara z błękitnym skrzydłem”, a kto ograniczy się do snobistycznego stwierdzenia: „Byłem na Chagalu”? Na szczęście wśród oczekujących nie widziałem zorganizowanych grup dzieci.

Każde grudniowe porządki w redakcyjnym archiwum to uporczywa refleksja, że wykonuje się czynność bezsensowną, bo służącą tylko przygotowaniu miejsca na nowe, za jakiś czas znów zbędne, rzeczy. Powiedziałbym, że parkowe zwierzynie pod nazwą wiewiórka z pewnością lepiej. Choć też mnóstwo gromadzi, to przynajmniej nie sprząta, bo z reguły zapomina co, gdzie i kiedy zakopała. Kiedy więc teraz siedzę nad kolejną porcją prasowych wycinków do wyrzucenia, to chętnie zamienilibym się z tą małą rudą, która wszystko ma w nosie, bo w razie czego i tak ją w parku ktoś własną bułką wyżywi.

Niektóre porządki mają jednak w sobie niekiedy coś ekscytującego. Wraz z pozólkłymi kartkami odkopuje się coś w rodzaju wczorajszej kroniki zainteresowań i pasji prawie publicznych, bo zajmujących łamy prawie wszystkich czasopism.

Kto dzisiaj pamięta o ministrze-ludowcu, któremu jeszcze nie tak dawno zarzucono, że państwowe pieniądze wrzucił w, za przeproszeniem, prywatne „błoto”? Albo tych, którzy majątki jakby nie było państwowe, przekazali inwestorom na takich warunkach, że nawet średnio rozgarnięty kontroler bez problemu się w tym połapał? Co było, a nie jest nie liczy się w rejestr... I dzięki temu ci z pierwszych stron gazet dziś łagodnie przesylnęli się na front drugi. Prywatno-samorządowy, fundacyjno-zagraniczny itp. itd. Potęga trzeciej władzy — prasy — tak naprawdę polega wcale nie na tym, że coś komuś odgrzebuje, ale na tym, że jeśli zapragnie, to jeszcze szybciej zakopie.

CIEPŁO, ZIMNO

W ferworze grudniowych porządków w archiwum niechcący więc odgrzebałem artykuł unijnego dziennika o projekcie budżetu na rok 1997. Komentator ekonomiczny, udzielający się w fundacji Keynes'a, Fulbright'a, czy może nawet samego Batorego (prawicowi liberałowie mają słabość do ładnie brzmiących nazwisk) ostrzegał, że lewicowy projekt wydatków państwa na rok 1997, to nic innego jak kiełbasa wyborcza. Dowodziło tego zagwarantowanie sferze budżetowej wysokich, bo aż o 6 proc. powyżej inflacji, podwyżek płac. Jest to podstępne zdobycie głosów elektoratu, „kupowanie” budżetówki kosztem interesów państwa i pozostałej części gospodarki, twierdził ekspert. Z tych słów do dziś przebiega oburzenie na lewicę za takie „bezmyślne” szafowanie publicznym groszem i podgrzewanie tym samym przedwyborczej atmosfery. Nie bez powodu wyciągnąłem ten wycinek właśnie dzisiaj. Teraz „Gazeta Wyborcza” broni nowy rząd i jego chudy budżet na 1998 rok argumentując, że poprzednicy i tak nie dali budżetowce nic znaczącego. Parafrazując słowa felietonisty-piosenkarza, „ja to czytam i ogromnie się denerwuję”, bo widzi mi się, że to kolejna odmiana zabawy w białe-czarne, ciepło-zimno, czyli zapomniat wól jak w opozycji był...

Wraz z tym inseratem z „Gazety”, kładę na stole opublikowany, również w tamtym czasie, list dwóch nauczycieli gorzowskich. Oni z kolei, „wklepiają w głębie” prezesa ZNP i posłów związkowych za to, że zgodzili się na tak nędzne podwyżki płac w oświacie. Konia z rzędem temu, który pomiędzy tymi dwoma artykułami rozsądzi, kto tak naprawdę miał rację? Mam wrażenie, iż nauczyciele gorzowscy akurat tego numeru „Wyborczej” nie czytali, a swoim postom i tak nie uwierzyli.

Nie oni jedni, jak się we wrześniu okazało. Odwracając swe sympatie ku prawej stronie sceny politycznej (skąd miało wiać dla budżetówki ciepłymi uczuciami) elektorat ku swemu zaskoczeniu otworzył jednak chłodnię. Serwowane obecnie „chłodzenie” gospodarki wszędzie na świecie oznacza jedno — zaciskanie pasa budżetowce. Nie bez powodu jej, bo komu innemu można jeszcze coś zacisnąć? Nowa ekipa twierdzi, że zaciskania pasa nie będzie, bo przecież spadną podatki. Jeśli przyjęć planowaną na przyszły rok tak zwaną średnioroczną płacę nauczycielską w wysokości 1000 zł miesięcznie, to łatwo obliczyć, że na niższym podatku ów „średnioroczny belfer” zarobi zawrotną kwotę 120 zł. Można by za to nieźle poszaleć, gdyby nie fakt, że już w styczniu trzeba będzie tę stówkę wydać przy okazji wprowadzanych podwyżek cen na najważniejsze usługi. I nawet kredytu z banku się nie weźmie, bo kto wie, czy w imię chłodzenia nie będą jak dawniej reglamentowane. Albo każą zapłacić, co sugerowała szefowa NBP, jakąś nową opłatę od każdego kredytu konsumpcyjnego. I to są te „niezbyt wygórowane”, jak twierdzą eksperci z obecnej koalicji, wyrzeczenia czekające nas od jutra.

Może się mył, ale mam nieodparte wrażenie, że wielu nie spodoba się ta zabawa w ciepło-zimno. Ale... cierp ciało jak ci się chciało. O, to też niezwykle na czasie! Ale z całkiem innych powodów.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

MIKOŁAJKI

Zwyczaj obdarowywania się w grudniu świątecznymi upominkami zadomowił się w polskich szkołach na dobre. Imprezy mikołajkowe czy choinkowe taką samą wielką radość sprawiają zarówno przedszkolakom, jak i uczniom ze szkół średnich. Do-

starczają także wielu miłych wzruszeń pedagogom, szczególnie tym, którzy bez reszty poświęcili się pracy nauczycielskiej. Upominki, jakie wręcza sobie młodzież i jakie otrzymuje ich wychowawca, powinny być symboliczne — na kieszeń najbiedniejszego ucznia. A jeszcze lepiej, gdy można wykonać je samemu, wówczas ich wartość trudna jest do oszacowania. Najważniejsze, aby były radosną niespodzianką dla obdarowanego.

Zresztą w tej szkolnej tradycji mikołajkowej czy choinkowej nie o prezenty chodzi, ale o życzenia, jakie uczniowie składają sobie wzajemnie i nauczycielom. Często towarzyszy im dzielenie się opłatkiem, co powoduje, że w klasie panuje istic rodzinny nastrój. Wszyscy są wobec siebie życzliwi i serdeczni — pani od matematyki okazuje się być wcale nie taka groźna, a największy łobuziak w klasie stara się być dla wszystkich miły i uprzejmy.

Bożonarodzeniowe zwyczaje szkolne na długo pozostają w pamięci nauczycieli i uczniów. Zdarza się, że dla wcale niemalej grupy dzieci są jedynym ciepłym wspomnieniem nie tylko z pobytu w szkole, ale w ogóle z czasów dzieciństwa czy młodości. Dlatego chociażby tylko z tych względów warto pielęgnować życzeniowo-upominkowe zwyczaje szkolne w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Stąd też nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że tego rodzaju uroczystości powinny zniknąć z kalendarza imprez szkolnych, ponieważ pogłębiają różnice statusu materialnego wśród uczniów. Aby tak się nie działo, imprezy mikołajkowe należy organizować pod czułym okiem pedagoga, a nie wylewać dziecko z kąpielą.

KRYSZYNA STRUŻYNA

I znów, jak co roku, zaczęło się szaleństwo prezentowe. Tylko trzymaj się człowieku za kieszeń, bo tradycja w narodzie rzecz święta i obowiązkowo trzeba mieć prezent, gdy się do kogoś idzie z wizytą, na imieniny, urodziny, parapetówkę, chrzciny wnuka i ciotecznej kuzynki. Okazji po temu, by dawać i brać jest milion, i na pewno ich nie zabraknie. Zwłaszcza grudnia jest w nie bogaty. Przygotowania do różnej maści imprez trwają od dawna.

Pół biedy, gdy dotyczą tylko życia prywatnego każdego z nas i gdy sami decydujemy o tym, czy coś komuś dajemy czy nie, i za ile. Gorzej, gdy całe to szaleństwo zaczyna ogarniać takie instytucje, jak placówki oświatowe, gdzie dzieci same jeszcze o niczym stanowią za bardzo nie mogą, a zdecydowanie przeciwstawić się niektórym pomysłodawcom dorosłych wręcz nie śmiać. Przy tym bardzo lubią otrzymywać podarunki, więc dla nich każda okazja jest dobra.

Niestety, nie każdy rodzic jest świętym Mikołajem i może sypać groszem z własnego portfela niczym z rogu obfitości. Jedna klasa normalnej osiedlowej, miejskiej czy wiejskiej szkoły powszechnej, to przekrój społeczny wzdłuż i szerz. Klas, w których rodzice dzieci mają mniej więcej taki sam status materialny, jest niewiele. Na ogół nielicznych stać na wiele, a większość na niewiele. Tylko, że ta większość czując się upokorzona, wstydliwie milczy. I zaciskając kolejną dziurkę pasa wydusza ostatnie grosze na drobne i drogie, choć nie neguje, z pewnością bardzo miłe prezenciki. W dodatku dysponująca zasobnym portfelem grupa rodziców jest na topie i bez żenady proponuje, by w tym roku zrzucić się nie na jakieś „głupie” pluszowe misie, które ich Jacusia czy Agatki z pewnością nie ucieszą, lecz na zabawki wirtualne, tak modne w tym sezonie. Niedrogie, przecież tylko po te dwie—trzy dychy! Gdy ktoś ma kilkoro dzieci, na „mikołaje” może wydać i pół pensji. A przecież to chyba nie o to chodzi.

HALINA DRACHAL

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA dla szkół

Miło nam Państwa poinformować, że w grudniu br. sprzedajemy zestaw **DUO** w promocyjnej cenie **PLN 158,60 brutto**.



kolor płyty i sklejk : szary
kolor stelażu : czarny

INSGRAF życzy Państwu Wesotych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku

„INSGRAF” Sp z o.o.
01-490 Warszawa
ul. Ebro 41 m 3
tel.: (022) 666 93 53, 666 85 34
fax: (022) 685 95 10

Zakład Produkcyjny
78-400 Szczecinek
ul. Wodociągowa 17
tel.: (966) 42 922, 42 990
fax: (966) 40 175

Hurtownia
44-100 Gliwice
ul. Lotników 54
tel.: (032) 230 04 51

DYREKTORA MENEDŻERA

GŁOS
NAUCZYCIELSKI NR 50/97
10 XII 1997 r.

WSPÓLPRACA:
STUDIUM DOSKONALENIA
MENEDŻERÓW
W KALISZU

Nowy rok... ten miniony niewiele zmienił w naszych szkołach — bieda po staremu. Choć nie wszędzie — tam gdzie samorządowi zależy na oświacie, szkoły i nauczyciele mają się całkiem dobrze. Nie wierzycie? To spytajcie choćby w Bogatyni, Żorach czy Kwidzynie. I tak pewnie będzie w następnym i w kolejnych latach — szkoła będzie taka, jaką w gminie będą chcieli ją mieć...

Możemy oglądać się na budżet centralny, na to, co dołoży gmina — ale jednak sporo zależy od nas samych, od tego, w jakim stopniu dyrektor jest menedżerem oświaty. W tym dodatku — już od dwóch lat — staramy się prezentować takich dyrektorów, upowszechniać ich doświadczenia.

Dziś w numerze znajdziecie Państwo więcej, niż zwykle, artykułów napisanych przez dyrektorów, absolwentów Podyplomowych Studiów Menedżerów Oświaty w Kaliszu. Warto korzystać z tych propozycji, jeśli chcemy mieć szkołę nowoczesną, na miarę XXI wieku. Nowe stulecie tuż, tuż...

Niech Wam, drogie Koleżanki i Koledzy w nowym roku nie zabraknie zdrowia i chęci do pracy, niech pomysły sypią się jak z rękawa, niech nie zabraknie wokół Was przyjaciół, ludzi życzliwych, wspierających Wasze działania, wspomagających w trudnych chwilach! I w tym codziennym zabieganiu niech nie zabraknie czasu dla najbliższych.

Dobrych, spokojnych Świąt, pomyślnego Nowego — 1998 — Roku życzy Wam

LECHOSŁAW
GAWRECKI

Jak nawiązywać kontakty zagraniczne?

Mam szczęście — w mojej szkole pracuje wspaniała nauczycielka nauczania początkowego z biegłą znajomością języka francuskiego. W roku szkolnym 1991/1992 wprowadziliśmy naukę tego języka jako obowiązkową w dwóch klasach pierwszych. Rodzice przyjęli propozycję z wielkim entuzjazmem, gminne władze oświatowe po przedstawieniu minimalnych skutków finansowych też dały się przekonać. Nauczycielka miała pełną swobodę w doborze metod i form nauczania. Jako kryterium ich doboru uznała wiek, możliwości i zainteresowania siedmiolatków.

Swobodna atmosfera lekcji, otwartość dzieci nie bojących się mówić z błędami gramatycznymi, przyniosły niespodziewane efekty. Pierwszy rok nauki został zakończony imprezą podsumowującą osiągnięcia uczniów — Festiwalem Piosenki i Poezji Francuskiej. By podnieść rangę imprezy zaprosiliśmy nie tylko rodziców, ale także przedstawiciela Biura Językowego przy Konsulacie Francuskim w Krakowie.

OD JĘZYKA DO EUROPY

Podbudowana pozytywną opinią rodziców i przede wszystkim zapałem dzieci, w 1993 roku zwróciłam się z prośbą do Kuratorium Oświaty w Katowicach (oddział ds. współpracy z zagranicą) o objęcie naszej szkoły programem wymiany międzynarodowej. W piśmie tym sprecyzowałam cel współpracy, liczbę uczestników wymiany, osoby odpowiedzialne oraz dokładny program pobytu gości. Oferta została zaaprobowana przez Kuratorium i przekazana Akademii Europejskiej w Lille, która pośredniczyła w nawiązaniu kontaktów ze szkołami francuskimi departamentu Nord. Ku naszej wielkiej radości, pięć miesięcy później otrzymaliśmy informację, że College Jeanne d'Arc z Cambrai wyraziło chęć nawiązania z nami współpracy.

Nastąpiła wymiana listów intencyjnych między naszymi szkołami. Przedstawiliśmy w nich cele przyszłej wymiany. Nas interesowało głównie praktyczne zastosowanie umiejętności językowych, stronę francuską — informacja dotycząca geografii i historii naszego regionu. W kwietniu 1994 roku w trakcie pierwszego spotkania z dyrektorem szkoły w Cambrai, został dokładnie sprecyzowany termin oraz program wizyty dzieci francuskich w Żorach. Na marginesie dodam, że goście z Francji zostali serdecznie przyjęci przez władze miasta w osobie prezydenta i naczelnika wydziału edukacji. Fakt ten w znaczący sposób uwiarygodnił naszą współpracę.

W październiku 1994 roku do Żor przyjechała 30-osobowa grupa dzieci w wieku od 10 do 12 lat wraz z opiekunami. Tak nastąpiło pierwsze spotkanie dzieci francuskich i polskich. Nasi goście zostali zakwaterowani w domach uczniów i nauczycieli. Bogaty program (zwiedzanie Krakowa, Wieliczki, Cieszyna, Wisły), spotkania z młodzieżą polską, prezydentem miasta, przybliżył naszym przyjaciołom historię i dzień dzisiejszy naszego regionu. Młodzież francuska i ich opiekunowie opuszczali Polskę pełni wrażeń i nieskrywanej sympatii dla wszystkich naszych dokonań.

Przygotowanie tego typu imprezy wymagało ogromu pracy ze strony dzieci, rodziców i nauczycieli. Przeglądając niedawno dokumentację wizyty uświa-

4
X
JAK

Dziel się
zastugami.

OD JĘZYKA DO EUROPY

⇒ ⇒ dokończenie ze str. 1

domiłam sobie, ilu ważnym i mniej ważnym problemom musieliśmy sprostać, by spotkanie przebiegało bez zakłóceń i niespodzianek. Niekłamaną satysfakcją sprawia fakt, że całkowity koszt imprezy został pokryty z działalności gospodarczej szkoły i składek rodziców.

Rewizyta polskich uczniów i nauczycieli nastąpiła w maju 1995 roku. Zostali przyjęci bardzo serdecznie zarówno przez zaprzyjaźnioną młodzież, jak i władze miasta Cambrai. Bogaty program wizyty (zwiedzanie Paryża, regionu, miasta) dostarczył uczniom szerokiej wiedzy geograficznej i historycznej, a także był okazją do pogłębienia umiejętności językowych. Tym razem obsługę finansową wyjazdu młodzieży polskiej bardzo starannie wspomogło Kuratorium Oświaty w Katowicach (mimo że jesteśmy szkołą samorządową!) oraz Zarząd Miasta Żory. Dzięki temu wyjazd i pobyt moich uczniów we Francji nie stanowił żadnego problemu finansowego dla ich rodziców.

I tak zakończył się pierwszy etap naszej współpracy. Tematem kolejnej wizyty nauczycieli francuskich w maju 1996 roku było przedstawienie nowoczesnych metod nauczania języka francuskiego. W związku z tym koledzy z Francji przeprowadzili w naszej szkole lekcje otwarte w klasie szóstej. Zajęcia te rozpoczęły jednocześnie konferencję samokształceniową dla nauczycieli języka francuskiego w szkołach żorskich. Sądzę, że to interesujące spotkanie pozwoliło nie tylko na obopólną wymianę doświadczeń, ale także przybliżyło polskim nauczycielom strukturę francuskiej oświaty, formy i metody pracy z uczniami oraz status prawny i ekonomiczny francuskich pedagogów.

Co dalej?

Wymiana międzynarodowa jest moim zdaniem niezwykle wartościową formą działalności szkoły i nie powinna być zaniebdywana. By jednak oddziaływać na wszystkich uczniów — od dwóch lat wprowadzamy do planu pracy szkoły elementy wiedzy o współczesnej Europie. Wykorzystaliśmy w tym celu koncepcję pracy Klubów Europejskich, do którego to stowarzyszenia należy nasza szkoła.

Koncepcja ta obejmuje następujące zadania:

- poznawanie coraz większego terytorium, począwszy od kraju ojczystego;
- poznawanie Europy;
- dowiadywanie się, jak żyją ludzie w innych krajach europejskich (ich zwyczaje, tradycje);
- otwarcie szkoły na życie w kraju i za granicą;
- promowanie świadomości potrzeby uczenia się obcych języków;
- zaszczepianie w uczniach trwałych pojęć tolerancji i szacunku.

✱

Wychowanie ku Europie to, jak wyżej podkreśliłam, również nauka języków obcych. Po otwarciu granic w Polsce — także w naszych Żorach — nastąpiło ogromne zainteresowanie językami zachodnimi. Po pierwszej euforii wywołanej tym, że w szkole podstawowej wprowadzono lekcje angielskiego, francuskiego i niemieckiego — przyszła chwila refleksji, lekcje, owszem były, ale wyniki marne...

Za taki stan rzeczy nauczyciele obwiniali przede wszystkim zbyt liczne grupy, brak zainteresowania systematyczną nauką języka większości uczniów, nieodpowiednią ilość nowoczesnych pomocy dydaktycznych. Wiele zastrzeżeń wysuwano także pod adresem podręczników i zbyt obszernego programu nauczania. Z kolei

uczniowie uważali, że lekcje są nieciekawe i wiadomości z nich wyniesione nie mają zastosowania w praktyce. Ta krytyczna ocena efektywności pracy zmusiła mnie i moich twórczych nauczycieli do poszukiwań innych rozwiązań metodycznych. I tak, od 1993 roku realizuję w swojej szkole kolejną innowację pedagogiczną, polegającą na wdrażaniu efektywnych metod nauczania języka obcego w szkole podstawowej. W związku z powyższym zostały wprowadzone różnorodne zmiany dotyczące: praktycznego zastosowania umiejętności językowych; promowanie i zacieśnianie kontaktów międzynarodowych; pobudzanie zainteresowania społeczności lokalnej życiem szkoły.

Tego rodzaju zadania realizowane są na różnych przedmiotach:

- język polski** — praca nad wizerunkiem znaczących postaci świata kultury, polityki, nauki;
- język obcy** — korespondowanie ze szkołami za granicą;
- fizyka i chemia** — energia, używanie alternatywnych form energii na skalę krajową;
- biologia** — ochrona środowiska, problem żywności;
- wychowanie fizyczne** — etyka sportu, zasady najpopularniejszych sportów w Europie;
- wychowanie muzyczne** — życie i twórczość kompozytorów, typowe instrumenty muzyczne danego kraju, tradycyjne pieśni i tańce;
- wychowanie plastyczne** — rysunki zabudowań typowych dla różnych krajów, sztuka, rzemiosło, stroje ludowe;
- historia** — tworzenie Europy, związki danego kraju z Europą;
- gospodarka, sztuka i kultura;**
- matematyka** — tworzenie graficznej prezentacji tematów z innych dziedzin, statystyka, opracowania procentowe itd.

Podana tematyka realizowana jest na zajęciach szkolnych i pozaszkolnych we wszystkich klasach, a stało się to możliwe dzięki entuzjazmowi, kreatywności i inicjatywie wielu nauczycieli i uczniów.

✱

Aby w pełni rozwinąć i wdrożyć ideę wychowania proeuropejskiego, w naszej szkole zamierzamy podjąć następujące działania:

- utworzyć w szkole klasę o poszerzonej liczbie godzin języka francuskiego (z 2 do 4 tygodniowo);
- zaprosić do programu wymiany międzynarodowej uczniów żorskiej szkoły ogólnokształcącej w celu propagowania i promowania nauki języka francuskiego;
- podnosić wiedzę nauczycieli i uczniów na temat procesów integracyjnych w Europie, jej systemów gospodarczych i prawnych;
- utworzyć listę przyjaciół wspierających omawianą integrację w szkole;
- opracować w formie folderu i gazetki szkolnej dokumentację promującą dokonania szkoły w tym zakresie.

Zadania te są adresowane do uczniów, nauczycieli, dyrekcji, rodziców, jak i do wielu różnych instytucji. Od ich dobrej woli i aktywności zależeć będzie sukces naszej szkoły.

GRAŻYNA OWCZAREK

SZKOŁA PODSTAWOWA w Żorach

woj. katowickie

Uczniowie: 921 w 35 oddziałach
 Kadra: 64 nauczycieli
 Baza dydaktyczna: 17 izb lekcyjnych (nauka dwuzmianowa — od 7.10 do 18.20), sala gimnastyczna (200 m²), świetlica, stołówka, teren sportowo-rekreacyjny (1200 m²).

4 X JAK

Jak powstała klasa artystyczno-teatralna?

Przez kilka lat prowadziłam szkolny teatrzyk; wystawialiśmy „Kopciuszka”, „Kota w butach” i inne bajki. Tego rodzaju doświadczenia nasunęły mi **pomysł utworzenia klasy o profilu artystyczno-teatralnym**. Przygotowałam odpowiedni program dla

POKOCHAĆ TEATR

klasy pierwszej i przy pełnym poparciu dyrekcji szkoły oraz po uzyskaniu akceptacji przez radę pedagogiczną, a następnie Kuratorium Oświaty w Łodzi, przystąpiłam do działania.

W maju przedstawiłam rodzicom klas pierwszych założenia projektowanej innowacji. Następnie ci z nich, których to zainteresowało, przyprowadzili swoje dzieci na umówione spotkanie, w trakcie którego poprzez odpowiednie ćwiczenia i rozmowy ze specjalistą w zakresie muzyki ustaliłam skład osiemnastoosobowej klasy. Teraz jeszcze trzeba było do zmienionego systemu kształcenia przystosować odpowiednią pracownię. Ogromne zaangażowanie rodziców oraz zebrane przez nich fundusze ułatwiły rozwiązanie tego problemu. Klasę nie tylko odpowiednio wyposażono, wymalowano, umeblowano i ukwiecono, ale także wygospodarowano w niej część do pracy cichej oraz do relaksu.

Wszystko co robiliśmy w klasie artystyczno-teatralnej podporządkowane było następującym celom:

- wszechstronne rozwijanie osobowości ucznia;
- rozwijanie zainteresowania sztuką teatralną;
- wyzwianie i rozwijanie swobodnej, twórczej ekspresji artystycznej;
- przygotowanie do odbioru dzieła teatralnego i innych form kultury poprzez aktywne w niej uczestnictwo;
- wdrażanie do stosowania zasad estetyki w życiu codziennym.

Jak to robiliśmy?

Realizowaliśmy obowiązujący program nauczania początkowego, który jednak poszerzyliśmy o zajęcia parateatralne, muzyczne oraz wycieczki, umożliwiające dzieciom bezpośredni kontakt z kulturą. Powszechnie dostępne podręczniki i zestawy ćwiczeń uzupełnialiśmy odpowiednimi książeczkami tematycznymi i kartami pracy. Obowiązujący w klasach I—III zestaw lektur wzbogacono o książki samodzielnie wybrane i chętnie czytane przez dzieci.

Proces dydaktyczno-wychowawczy miał charakter całościowy, bez rozbijania na poszczególne przedmioty. Dzienny wymiar czasu nauki określano całościowo — na 45-minutowych jednostkach odbywała się jedynie nauka języka angielskiego i religii. Wielostronną aktywność uczniów rozwijałam stosując przemienne prace indywidualną, grupową i zbiorową. Szczególną uwagę przywiązywałam do zróżnicowania zadań tak, aby je dostosować do

możliwości intelektualnych, manualnych i percepcyjnych uczniów.

Dzięki nawiązaniu stałego kontaktu z łódzkimi teatrami, dzieci miały możliwość bezpośredniego poznania pracy aktorów, reżysera, scenografa, kulis teatru... W pobliskim domu kultury uczestniczyliśmy w różnych imprezach kulturalnych, spektaklach teatralnych, koncertach, a także w przeglądach zespołów artystycznych. Były też różne formy ekspresji teatralnej dzieci: aranżowaliśmy wybrane inscenizacje, bajki, współtworzyliśmy fikcyjne akcje, które przy wykorzystaniu muzyki, ekspresji ruchowej stwarzały możliwość autoprezentacji, ekspresji emocjonalnej, a także szukania nowych wzorców i sposobów zachowań.

Istotną zmianą było wyeliminowanie tradycyjnych ocen szkolnych i zastąpienie ich oceną opisową, określającą rozwój dziecka w czterech sferach — poznawczej, artystycznej, fizycznej i społeczno-emocjonalnej. Wprowadziłam również umowne znaczki (umieszczone w pamiętnikach uczniów) za pracę, aktywność, umiejętność wypowiedzenia się, czytania, pisanie oraz za opanowanie umiejętności matematycznych. A karty z wesołymi i smutnymi „bużkami” obrazowały zachowanie dziecka w szkole. Wszystkie informacje dotyczące dziecka i jego rozwoju gromadziłam w zeszycie obserwacyjnym, prowadzonym od I do III klasy.

W trakcie zajęć teatralnych zacierała się granica między nami. Bardzo często siadałam z dziećmi na dywanie i uczestniczyłam w zabawie jako ich partnerka. Wzajemne zaufanie i zrozumienie zdobyte w trakcie tych zajęć, bardzo nas połączyło. Razem pokonywaliśmy trudności i cieszyliśmy się z osiągniętych sukcesów, uczyliśmy się współodpowiedzialności, pomagaliśmy sobie w trudnych chwilach. Wszystko to tworzyło w klasie niepowtarzalny klimat. Niektóre dzieci już od pierwszego spotkania chętnie wcielały się w role, bez problemu utożsamiając się z granymi przez siebie postaciami. Inne natomiast potrzebowały więcej czasu na to, aby przezwyciężyć nieśmiałość i nabrać — tak potrzebnej w życiu — pewności siebie...

Co dalej?

Klasę o profilu artystyczno-teatralnym prowadziłam przez całą edukację wczesnoszkolną. Niestety, z kontynuacją tej innowacji w nauczaniu systematycznym jest gorzej — na razie żaden nauczyciel nie zdecydował się na napisanie podobnego programu dla klas IV—VIII.

Nie tracę jednak nadziei. W naszej szkole są przecież twórczy nauczyciele i wierzę, że w końcu taki program powstanie i klasa o profilu artystyczno-teatralnym będzie kontynuowana od pierwszej do ósmej klasy.

ANNA SZCZEGIELNIAK

**SZKOŁA
PODSTAWOWA nr 147 w Łodzi**

(dzielnica Górna,
osiedle Nowa Rokita)

Dyrektor: Jadwiga Milczarska
Uczniowie: 542 w 19 oddziałach (średnio 28 w oddziale)
Kadra pedagogiczna: 46 nauczycieli. Po studiach 28 osób, dwie ukończyły studia podyplomowe i dwie uzyskały I stopień specjalizacji.
Baza dydaktyczna: 17 sal lekcyjnych, sala gimnastyczna, świetlica, biblioteka, kuchnia i stołówka, gabinet lekarski i stomatologiczny. Szkoła wyposażona jest w komputer, dwie kserokopiarki i nowoczesny sprzęt audiowizualny.
Nauka odbywa się na 1,5 zmiany.

CZY JESTEŚ DOBRYM MENEDŻEREM?

(test)

4 X JAK

Jak współpracować ze środowiskiem?

Najważniejsze było **zebranie danych dotyczących aktualnych problemów ludzi, warunków funkcjonowania szkoły, itp.** Uznałam, że pierwszym etapem zmiany na lepsze będzie wzajemne poznanie i scalenie środowiska szkolnego. Ponieważ grono pedagogiczne składa się głównie z ludzi młodych, w tym na studiach podyplomowych zdobywających drugą specjalność zgodnie z potrzebami naszej szkoły, to nauczyciele ci, mam nadzieję, już na stałe zwiążą swe losy ze środowiskiem.

Zwyczajem już stały się lekcje otwarte, na które zapraszani są rodzice oraz lekcje koleżeńskie, sprzyjające wymianie doświadczeń nauczycieli, podnoszące poczucie własnej wartości. Za równie ważne uważam dowartościowanie pozostałych pracowników szkoły, tzn. administracji i obsługi. Wzajemny szacunek, empatia i szczerłość, sprzyjają dobremu samopoczuciu, wynikom w nauce i satysfakcji z pracy. Tak przygotowany grunt stał się podstawą do dalszych działań integrujących, bowiem zbliżenie szkoły do środowiska, pozyskanie sojuszników do współpracy dla dobra ucznia stało się ważne dla wszystkich pracowników szkoły.

Nauczyciele przy współpracy uczniów i pozostałych mieszkańców wsi zainicjowali **działania uczniów, mające na celu poznanie historii wsi, regionu, zbieranie pamiątek, ekspozycje.** Szukaniu „korzeni” służyło opracowanie drzewa genealogicznego rodziny. Powodem do częstych wizyt rodziców w szkole, dla wychowania prorodzinnego, **stały się okolicznościowe święta.** Tradycją stały się Jasełka, konkurs kolęd, wystawa stroików choinkowych. W tych uroczystościach po raz pierwszy zaczął uczestniczyć ksiądz, sołtys, nadleśniczy i coraz większa grupa uczniów i rodziców. Zapraszani goście sponsorują drobne, ale bardzo liczne nagrody i osobście wręczają je uczniom. Uroczystości te okazały się być bardzo cenne. Uczniom i nauczycielom dostarczały możliwości prezentacji osiągnięć, rodzice i goście stawali się uczestnikami szkolnych wydarzeń. Sympatia i wzajemny szacunek zaczęły ułatwiać pracę, podnosić rangę szkoły w środowisku.

Ogromnie ważne dla pełnej realizacji procesu nauczania i wychowania było i jest **poznanie warunków domowych ucznia, własnego „bagażu”** umiejętności i nawyków. Część spotkań z rodzicami ma charakter ogólnoszkolny, część klasowy — to zacieśnienie współpracy z wychowawcą; częste są też kontakty indywidualne i to nie tylko w sytuacji zagrożenia. Spotkania te coraz częściej inicjują rodzice. Zebrania staramy się organizować w kameralnej atmosferze, przy herbacie łatwiej się rozmawia!

Ponadto nasza szkoła wraz z rodzicami wypracowała **formy współpracy w zakresie wspólnych imprez sportowych i wycieczek.** W organizację wycieczek rodzice angażują się bardzo chętnie. Zmianie uległ też sposób prowadzenia zebrań z rodzicami. Przeobrażenie widoczne też jest **w pracy Rady Rodziców.** Dawniej niewielka garstka rodziców potrafiła zebrać się i porozmawiać o problemach szkolnych. Obecnie rodzicom udało się rozwinąć współpracę między sobą. Stanowią organizm usystematyzowany, działają według regulaminu i planu. Organizują zabawy, imprezy dla uczniów i rodziców. Cóż, w obecnej sytuacji finansowej rodzice pomagają naszej szkole także w zakresie remontów (pełny remont parkietu w sali gimnastycznej). Rada rodziców często organizuje swoje spotkania, analizuje problemy szkoły, uczestniczy w ich rozwiązywaniu. Podkreślić należy także fakt organizowania pomocy materialnej dla dzieci z rodzin patologicznych (zakup książek, okularów itp.).

Wśród sojuszników naszej szkoły wymienić także należy **Rady Sołeckie** Szybowic i Wierzbca. Sołtysi i członkowie rad uczestniczą w życiu szkoły, w uroczystościach, pomagają w załatwieniu bieżących problemów, sponsorują drobne zakupy, głównie środków czystości. Dyrektor szkoły, czyli właśnie ja, pełni funkcję przewodniczącego Rady Sołeckiej Szybowic, co ułatwia zaznajamianie samorządu mieszkańców z działalnością i problemami szkoły. Wspólnie organizujemy uroczystości w nowo powstałym w 1995 r. Wiejskim Domu Kultury w Szybowicach. Odbývają się spotkania z ludźmi sukcesu pochodzącymi z naszego terenu, które przyciągają zarówno dzieci, jak i dorosłych. Uczniowie prezentują programy artystyczne dla całej wsi na dożynkach, Dniu Matki i innych uroczystościach. Na zakończenie roku szkolnego rady sołeckie Szybowic i Wierzbca sponsorują i wręczają uczniom nagrody i dyplomy.

Miejskowa Spółdzielnia Produkcyjna świadczy usługi transportowe dla szkoły. Są to czynny raczej okazjonalne, ale bardzo przydatne. Prezes spółdzielni odwiedza czasami szkołę, dbając o rozwój naszej bazy audiowizualnej, za co jesteśmy wdzięczni.

Wiele działań prozdrowotnych zintegrowanych jest z **pracą Wiejskiego Ośrodka Zdrowia.** W centrum wspólnego zainteresowania pozostaje uczeń i jego rodzina. Dawniej rutynowe badania lekarskie, bilanse zdrowia i wynikające z nich zalecenia często pozostawały na papierze. Dziś, wychowawcy klas wykorzystując bliski kontakt z rodzicami, umiejętnie zachęcają do wizyt u specjalistów i do stosowania zaleceń lekarskich. Jednym z osiągnięć jest zakup i noszenie okularów, do czego dzieci wiejskie

podchodziły bardzo nieufnie, początkowo dokuczając sobie nawzajem. Ten zdawałoby się prosty zabieg podniósł efekty nauczania. Według wytypowanej przez lekarza listy organizowane są zajęcia z gimnastyki korekcyjnej.

Służba zdrowia wspiera szkołę przekonując środowiska domowe uczniów do wizyt w **Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej** w pobliskim Prudniku. Jeszcze trzy lata temu rodzice bardzo niechętnie i nader rzadko korzystali z porad psychologa i pedagoga. Potrzeba było czasu i wielu działań szerokiej grupy osób, aby zmienić to nastawienie. Z satysfakcją należy odnotować, że dziś współpraca przebiega bez zakłóceń. W bieżącym roku szkolnym aż 36 uczniów skorzystało z pomocy Poradni, często odbywało się to na prośbę rodzica.

Swoim działaniem wspiera szkołę także **Policja**, której przedstawiciele zarówno poprzez udział w spotkaniach z rodzicami, jak i bezpośredni kontakt z uczniami, uczą norm postępowania i wyrabiają szacunek do prawa.

Wymieniając elementy środowiska lokalnego zintegrowanego ze szkołą, nie sposób pominąć **Parafii Rzymskokatolickiej w Szybowicach**, do której także należy Wierzbic. Wspomniany wcześniej udział księdza proboszcza w uroczystościach szkolnych nie jest jedyną formą współpracy. Z inicjatywy księdza pozyskaliśmy katechetę-teologa, który znacznie uatrakcyjnił lekcje religii, wprowadzając wiele pomocy naukowych

Z SUKCESEM

i nowatorskich metod nauczania. Szkoła z powodu lokalnych trudności lokalowych chętnie korzysta z sal udostępnianych w Domu Parafialnym, gdzie odbywają się niektóre zajęcia, zwłaszcza świetlicowe.

Przykładem integracji środowiska wokół szkoły były przygotowania związane z uroczystością 50-lecia istnienia Szkoły Podstawowej w Szybowicach, która odbyła się 24 listopada 1995 roku. Szeroka rzesza sympatyków i przyjaciół szkoły, zaangażowanie mieszkańców Szybowic i Wierzbca przerosły nasze oczekiwania. Otwartość szkoły na społeczność lokalną, wyjście poza swoje „mury”, działania podejmowane w ciągu ostatnich lat — po raz pierwszy uświadomiły nam rangę szkoły w środowisku.

Wzbogacona także została **tradycja szkoły. Coroczne ślubowanie pierwszoklasistów** przyjmuje jedna z najstarszych absolwentek szkoły, obecnie emerytowana bibliotekarka.

Podsumowaniem działań integracyjnych wokół szkoły stało się zakończenie roku szkolnego i wręczenie zaproszonym gościom medalu „Przyjaciel Szkoły”. Wcześniej Samorząd Uczniowski zbiera dane i typuje kandydatów do medalu. Wzór odznaczenia ustalony został w trakcie konkursu. Dekoracji dokonuje najmłodsza uczennica naszej szkoły. Tradycją stało się także **wspólne zdjęcie grona pedagogicznego i najbliższych współpracowników szkoły** w dniu zakończenia roku szkolnego. Widoczne też są zmiany wewnątrz szkoły. Doskonali formę pracy **Samorząd Uczniowski**, który czuje się autentycznym gospodarzem szkoły, ma własne propozycje, choć dawniej tylko realizował pomysły swego opiekuna. Powstała gazetka szkolna, pt. „Kramik Szkolny”, która jest miesięcznikiem. Młodzi redaktorzy rozumieją już rangę promocji i prezentują swe prace w „Tygodniku Prudnickim” i „Życiu Głucholaz”.

Podsumowując dotychczasową pracę nad integracją środowiska lokalnego wokół szkoły podkreślić należy, że zadanie to okazało się być tyle ważne, co i trudne w realizacji. Ważne, bo służy postępowi, dobru ucznia, szkoły, rodziny i środowiska. Trudne, bo wymaga dobrego rozeznania warunków i zastosowania właściwych metod i form działań. Środowisko Szybowic i Wierzbca w ubiegłych latach nie było przyzwyczajone do współpracy, a nawet znane było w okolicy z licznych waśni i zatargów. Sukces, którego jesteśmy świadkami i uczestnikami, jest dowodem zmian w metalności ludzi, dobrej woli obu stron. Najważniejsze, aby ten stan utrzymać i rozwijać.

LUDMIŁA LISOWSKA

SZKOŁA PODSTAWOWA w Szybowicach

woj. opolskie

Uczniowie: 150 uczniów w 9 oddziałach
Nauczyciele: 15 osób, w tym 14 z wyższym wykształceniem magisterskim
Baza: 7 izb lekcyjnych i sala gimnastyczna. Zajęcia świetlicowe odbywają się w pobliskiej salce parafialnej

Lepiej podjąć walkę i przegrać, niż przegrać czekając na błąd przeciwnika.

CZY JESTEŚ DOBRYM MENEDŻEREM?

(test)

Teraz policz punkty przypisane każdej odpowiedzi, posługując się następującą tabelką.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
a	4	4	4	1	4	4	4	1	2	1
b	3	2	3	2	3	3	1	2	4	4
c	2	1	1	3	1	2	2	4	3	2
d	1	3	2	4	2	1	3	3	1	3

40—30 punktów

Uwielbiasz swoją pracę. To dla Ciebie takie pasjonujące. Nie lubisz odgradzać się od świata. Jesteś ciekawy wszystkiego, co dzieje się w Twojej branży. Wiele nowości starasz się przenieść na swój grunt. W pracy kierujesz się rozsądkiem, ale też nie brakuje ci odwagi we wprowadzaniu zmian. Mimo nawału obowiązków służbowych znajdujesz chwilę czasu na rozmowę ze współpracownikami, w tym również na tematy czysto osobiste. Starasz się nie zaniedbywać obowiązków rodzinnych ani nie rezygnujesz z życia towarzyskiego. Tak trzymaj!

29—20 punktów

Na co dzień jesteś rozsądny i taktowny, na ogół nie tracisz głowy. Zbyttno jednak próbujesz forsować swoje koncepcje, które często wydają Ci się jedynie słuszne. Ponadto sprawy zawodowe pochłaniają Ci za dużo czasu, co odbija się na życiu rodzinnym. Spróbuj patrzeć na problemy z większym dystansem i w większym stopniu brać pod uwagę opinie innych osób, a unikniesz wielu konfliktów.

29—10 punktów

Więcej wytrwałości i konsekwencji w realizacji zamierzeń. Niekiedy Twoje spostrzeżenia i plany są bardzo trafne, ale brakuje Ci woli i zdecydowania do ich przeforsowania. Chyba za bardzo ulegasz słabostkom. Tracisz też dużo czasu na sprawy drugoplanowe. Stań Twoje osiągnięcia zawodowe nie są imponujące, a przecież stać Cię na wiele więcej. Potrzebujesz koncentracji, samodyscypliny i umiejętności korzystania z rad osób Ci życzących, a efekty będą bardziej wymierne.

Za: A. Sieradzki: Vademecum menedżera. Praktyczny poradnik wraz z testami. Wydawnictwo Astrum. Wrocław 1997, str. 65—68.

4 X JAK

Jak zachęcić do wyboru szkoły?

Zmniejszające się zainteresowanie a jednocześnie zmieniające się wymagania, to główne problemy szkolnictwa zawodowego. Na to nakładają się problemy w dużej mierze wynikające z utrzymującego się w regionie słupskim bezrobocia, regresu w określonych branżach przemysłowych, nowych wymagań pracodawców wobec naszych absolwentów oraz z bezspornego faktu, że szkolenie w tego typu szkołach jest

najdroższe. Taka jest również sytuacja naszej placówki.

Mamy świadomość, że proponowane do tej pory tradycyjne specjalności tracą na popularności, a szkoły zawodowe zbyt często przegrywają w walce o młodzież ze szkołami ogólnokształcącymi. Stąd kreowanie pozytywnego i rzetelnego wizerunku nowoczesnej szkoły zawodowej jest niezwykle istotne — zarówno w najbliższym otoczeniu zewnętrznym, jak i wśród własnej kadry.

Reputację każdej placówki oświatowej buduje się latami. Składa się na nią w pierwszej kolejności jakość świadczonych usług, jednak równie ważne jest umiejętne ich przedstawianie i informowanie. Informacja musi być uczciwa i obiektywna, fachowa, pełna i szybka. Takie są też założenia naszego planu w zakresie promocji szkoły.

Analiza naboru w bieżącym roku dobitnie pokazuje, że szkoły techniczne cieszą się coraz mniejszym powodzeniem wśród uczniów klas ósmych z terenu miasta. Coraz większy procent stanowią uczniowie szkół wiejskich, którzy naukę najczęściej kończą na szkole średniej, co jest związane z uzyskaniem konkretnego zawodu w krótkim czasie. Sytuacja będzie się pogłębiać w następnych latach, kiedy roczniki z niżu demograficznego zaczną napływać do szkół średnich. Podstawowym celem jest więc tworzenie pozytywnego wizerunku szkoły i jej promocja na terenie miasta i województwa. Działania powinny mieć charakter długofalowy, rozłożony na kilka lat. Tworzenie wizerunku polega na wykazaniu atrakcyjności szkoły i jej dobrego poziomu.

Co robimy?

Przede wszystkim określiliśmy grupy, do których skierowane powinny być nasze działania. Byli to **uczniowie klas ósmych szkół podstawowych z terenu Słupska oraz okolicznych szkół gminnych**. Na podstawie analizy naboru wiemy, z jakich szkół mamy młodzież. Około 40% uczniów stanowią uczniowie spoza Słupska. W poprzednim roku szkolnym nasze zabiegi koncentrowały się głównie na uczniach szkół słupskich. W obecnym szczególne działania należy skierować do szkół gminnych, gdyż tam mamy duże szanse pozyskania kandydatów do szkoły. Oczywiście, szkoły na terenie Słupska będą traktowane przez nas tak samo jak w ubiegłym roku.

Dla uczniów klas ósmych przewidujemy następujące działania:

- zorganizowanie sprawdzonych już w ubiegłym roku „dni otwartych drzwi”,
- zaproszenie młodzieży szkół podstawowych do nowo otwartej pracowni komputerowej i Centrum Kształcenia Praktycznego (w celu podkreślenia szczególnych atutów szkoły),

- zorganizowanie kursu przygotowującego do egzaminów wstępnych,
- zapraszanie młodzieży szkół podstawowych na imprezy szkolne w ZSM.

Szczegółowy plan „dni otwartych bram”

Ustalamy dwa terminy: w październiku i marcu. Do tego czasu należy:

- wytypować nauczycieli odpowiedzialnych za organizację spotkania,
- wytypować szkoły podstawowe pozostające w kręgu naszych zainteresowań,
- ustalić harmonogram spotkań w szkołach na lekcjach wychowawczych,
- przygotować i wysłać pisma zapraszające do szkół podstawowych,
- dotrzeć wszelkimi możliwymi sposobami do uczniów klas ósmych z informacją i ofertą szkoły,
- wytypować uczniów do oprowadzania grup po naszej szkole,

WALKA

- przygotować sale i pracownie do zwiedzania,
- przygotować i aktualizować materiały informacyjne o szkole,
- ustalić harmonogram wypożyczenia szkołom podstawowym filmu informacyjno-promocyjnego.

Rodzice ósmoklasistów

To oni kierując się wycuciem, intuicją, doświadczeniem, zdrowym rozsądkiem i informacjami zdobytymi od innych oraz za pośrednictwem mediów — wybierają szkołę wspólnie ze swoimi dziećmi. Rodzice niejednokrotnie mają duże problemy z podjęciem decyzji. Nie widząc konkretnych zainteresowań u własnych dzieci, kierują je do szkół ogólnokształcących, przedłużając tym samym czas na podjęcie decyzji co do wyboru zawodu. Wydaje się, że umiejętne dotarcie do rodziców, przedstawienie poważnej oferty szkoły, pomoc w rozwiązaniu różnych problemów, może zmienić to nastawienie.

W związku z tym planujemy:

- udział nauczycieli naszej szkoły w wywiadówkach ósmych klas,
- zapraszanie rodziców wraz z dziećmi do zwiedzania naszej szkoły,
- przygotowanie ankiety dla rodziców na temat ich oczekiwań względem szkoły,
- szerszy udział rodziców naszych uczniów w działaniach promocyjnych szkoły,
- wyjście z ofertą dotyczącą szkoły do rodziców poprzez ich zakłady pracy.

Zakłady pracy i absolwenci

Dotarcie z ofertą do zakładów pracy jest kolejnym, ważnym zadaniem. Właśnie tam zatrudniani są nasi absolwenci i rodzice naszych przyszłych uczniów, tam powstaje obiegowa, ale bardzo ważna opinia o szkole. Ponadto zakłady pracy są najczęściej sponsorami szkoły. Nie trzeba udowadniać, że zachowanie kontaktów byłych uczniów ze szkołą może być korzystne dla obu stron. Doświadczenia ubiegłego roku wskazują, że absolwenci są bardzo zainteresowani kontaktami ze szkołą i tym, czym żyje szkoła, w której spędzili młodzieńcze lata. Absolwenci ostatnich lat, którzy skończyli studia techniczne, stanowią potencjalne zaplecze kadr dla szkoły, chętnie również podejmują współpracę ze szkołą jako opiekunowie praktyk w swoich zakładach. Dzięki nim istnieje możliwość śledzenia nowości technicznych i analizowania wymagań stawianych absolwentom przez pracodawców.

Konkretne działania zmierzają więc do:

- utrzymywania stałych kontaktów z absolwentami, którzy wzięli udział w ostatnim zjeździe absolwentów;
- powołania klubów absolwentów ZSM w największych zakładach w Słupsku;
- kontaktów z absolwentami, którzy skończyli studia politechniczne i są zatrudnieni w zakładach pracy — celem pozyskania ich jako inspiratorów działań innowacyjnych w szkole;
- propagowania najlepszych osiągnięć naszych absolwentów.

POLSKO-ANGIELSKI SŁOWNICZEK DYREKTORA-MENEDŻERA

- zwalniać (kogoś) — to discharge, to dismiss (sb)
 marka — brand
 wdrażać — to put into practice, to initiate
 staż — training
 wzór podpisu — sample signature
 delegacja — business trip
 uzgadniać — to coordinate, to adjust, to agree
 zawodowy — professional
 czynsz — rent
 amortyzacja — depreciation
 właściciel — owner
 podsumowanie — recapitulation
 ewidencjonować — to record
 pion — department
 dział — section

Opracował
KRZYSZTOF GAWRECKI

Kiedy rano przychodzisz do szkoły,

Nasi uczniowie

Obecni uczniowie szkoły wyrażając swoje opinie o szkole mogą przyczynić się do właściwego i skutecznego, jedyne w swoim rodzaju promowania szkoły oraz ewentualnego pozyskania nowych kandydatów. Nasi uczniowie są pierwszą wizytówką szkoły, którą w związku z tym promujemy przez:

- prezentowanie na terenie szkoły i w mediach laureatów konkursów i olimpiad,
- popularyzację wszelkich form pracy pozalekcyjnej,
- organizowanie wspólnych spotkań z młodzieżą szkół podstawowych.

Nasi nauczyciele

W szkole nie da się zrealizować żadnych nowych zadań ani usprawnić organizacji, jeżeli nie pozyska się do tego celu grona pedagogicznego.

O UCZNIWA

Nauczyciele stanowią następną grupę, która musi być objęta działaniami marketingowymi. W bieżącym roku chcemy:

- pogłębiać kontakty z filią Politechniki Koszalińskiej w Słupsku oraz uściślić oczekiwania tej uczelni wobec absolwentów naszej szkoły,
- opracować program dokształcania nauczycieli w technikach komputerowych,
- integrować nauczycieli wokół programu poprawy poziomu szkoły,
- uwzględnić w dodatku motywacyjnym premię za działania promocyjne szkoły.

Dodatkowe działania informacyjne i reklamowe w roku szkolnym 1997/98 polegają na:

- reklamie kursów komputerowych i kursów na prawo jazdy prowadzonych przez szkołę,
- wykorzystaniu szkolnych autobusów do reklamowania szkoły,
- szerokim kontakcie z lokalną telewizją w celu zaprezentowania szkoły i jej oferty,
- postugiwaniu się logo szkoły,
- nagłośnieniu w mediach organizowanych przez nas „dni otwartych bram”.

WNIOSKI

W najbliższych latach rynek usług oświatowych będzie coraz większy i coraz bardziej konkurencyjny. Powstają wciąż nowe placówki, w których proponuje się nowoczesne, atrakcyjne kierunki i specjalności. O dobrego ucznia trzeba zabiegać, dlatego również nasza placówka wymaga zdecydowanych, profesjonalnych działań marketingowych. Podjęte przez nas

w ubiegłym roku pierwsze działania marketingowe sprawdziły się, dlatego chcemy je kontynuować, stale przy tym rozszerzając i modyfikując metody.

Podsumowując dotychczasową pracę dochodzimy do kilku istotnych wniosków:

Mamy świadomość, że funkcjonuje już spory rynek usług oświatowych, który będzie stale się rozszerzał. Na tym rynku rywalizuje się o ucznia.

Jakość nauczania, atrakcyjność specjalności i nowoczesność bazy dydaktycznej decydują o wyborze szkoły przez młodzież i jej rodziców.

Szkoła musi się szybko dostosowywać do zmiennej sytuacji na rynku oświatowym poprzez rozszerzanie i zmianę oferty, modernizację programów nauczania, propozycję dodatkowych szkoleń i kursów.

Szkoła musi dbać o prawidłowe relacje z otoczeniem, nie tylko o samych uczniów.

W najbliższej przyszłości szkoła będzie zmuszona do opracowania całościowej, długofalowej strategii marketingowej.

Marketing w oświacie powinien polegać na stałym poszerzaniu oferty edukacyjnej i pozyskiwaniu dodatkowych środków finansowych dla szkoły.

Prawidłowe relacje z otoczeniem, jako bardzo ważny czynnik strategii marketingowej, wymagają przestrzegania następujących zasad:

- podkreślanie długotrwałych tradycji szkoły
- stosowanie polityki otwartości wobec wszystkich zainteresowanych
- dbanie o odpowiedni poziom kwalifikacji i kultury pracowników
- zapewnienie dobrej organizacji oraz ładu i porządku
- podtrzymywanie stałych kontaktów z najważniejszymi zakładami pracy, absolwentami i wszystkimi sponsorami szkoły.

**TADEUSZ LISIK
TADEUSZ PACHOLCZYK**



Mariana Pietraszewskiego s.c.
61-759 Poznań, ul. Stawna 8/6,
tel. (0-61) 851-76-61, fax 853-06-76

oferuje

książki z materiałami szkoleniowymi dla dyrektorów i pracowników organów prowadzących i nadzorujących szkoły

- L. Gawrecki, **Techniki pracy menedżera oświaty**, format B5, ss. 146, cena 10 zł,
- J. Pielachowski, **Organizacja i zarządzanie oświatą i szkołą**, format B5, ss. 178, cena 10 zł

oraz

- „Dyrektor szkoły w roli pracodawcy”, cena 12 zł,
- „Nauczyciel i jego warsztat pracy”, cena 10 zł,
- „Menedżer w szkole”, cena 8 zł,
- „Prawo oświatowe w praktyce”, wydanie uzupełnione, cena 9 zł

Do nabycia w Wydawnictwie i wielu księgarniach w kraju.

Prosimy również o zaprenumerowanie na 1998 r. **kwartalnika Edukacja Medialna** (cena 24 zł).

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH w Słupsku

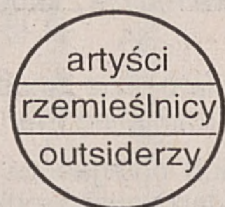
Specjalności: — operator obrabiarek skrawających
— mechanik pojazdów samochodowych
— elektromechanik samochodowy
— operator maszyn i urządzeń rolniczych

Kadra: 55 nauczycieli
Uczniowie: 1202 w 41 oddziałach
Absolwenci: ok. 10 tysięcy w ciągu 50 lat istnienia szkoły
Baza dydaktyczna: budynek stuletni. 18 izb lekcyjnych, nauka dwuzmianowa (do 20.30). Warsztaty szkolne przekształcono w specjalistyczne Centrum Kształcenia Praktycznego.

BIERNY – CZYNNY

Jak powinien postępować dyrektor — menedżer oświaty, aby stymulować postawy innowacyjne swoich nauczycieli?

Przede wszystkim konieczne jest właściwe ich rozpoznanie, tak aby zindywidualizować oddziaływania zachęcające do poszukiwania i wdrażania innowacji pedagogicznych. Otóż w każdej szkole nauczycieli umownie można podzielić na trzy grupy — na wykresie kołowym można to ująć następująco:



artyści, to nieliczne jednostki z wrodzonym talentem pedagogicznym. Mają oni naturalne skłonności do nieustannego poszukiwania nowych rozwiązań, do unikania schematów i zachowań szablonowych. Tym wystarczy po prostu nie przeszkadzać i w miarę możliwości stwarzać im warunki finansowe, organizacyjne do działania. Z resztą dadzą sobie radę. Oni powinni być motorem pociągającym nauczycieli-rzemieślników, powinni wywoływać w nich niepokój twórczy;

rzemieślnicy, tych jest najwięcej. To osoby bez nadzwyczajnych predyspozycji pedagogicznych, ale też i bez wyraźnych przeciwwskazań do tego zawodu. Z tymi nauczycielami można sporo zrobić, trzeba jednak wyzwolić w nich tkwiące możliwości twórcze. Jednych zachęcić, innych trochę „popchnąć” — dyrektor, który jest menedżerem, musi umieć wyczuć, jakimi sposobami zmobilizować poszczególne jednostki. Nauczyciele z tej grupy są szczególnie podatni na atmosferę panującą w szkole. Jeśli jest to atmosfera twórczych poszukiwań, jeśli nauczyciele—innovatorzy są doceniani i dowartościowani — „rzemieślnicy” podciągają się, zbliżają się do „artystów”. Jeśli zaś jest inaczej, zaczynają „dołować” i bywa często, że z grupy solidnych rzemieślników przesuwają się najniżej;

outsiderzy, to podobnie jak artyści pojedyncze osoby, które przez pomyłkę trafiły do zawodu nauczycielskiego. To osoby, które nie tylko nie mają talentu, ale i motywacji do rzetelnej pracy z uczniami (co właśnie jest charakterystyczne dla „rzemieślników”). Nauczycielami-outsiderami jako osobami niewychowalnymi nie warto się ani zajmować, ani przejmować. Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nie będzie takich jak obecnie przeszkód formalnych do usunięcia ich ze szkoły.

O czym jeszcze powinien pamiętać dyrektor-innovator? Oto parę praktycznych wskazówek:

Bądź zawsze otwarty na wszelkie nowości, musisz w sobie wyrobić swojego rodzaju wrażliwość na to, co aktualne, co nowe. Jeśli zatem usłyszysz o jakiegokolwiek nowej koncepcji pedagogicznej, propozycji programowej itd. — staraj się ją poznać pod kątem możliwości wykorzystania w swojej szkole. Czytaj więc na ten temat, słuchaj co mówią inni, bierz udział w różnych kursach, konferencjach, seminariach poświęconych konkretnym innowacjom. I wysyłaj gdzie się da swoich nauczycieli. Prawda, że sprawi Ci to trochę kłopotu, bo to i zastępstwa trzeba organizować, i środki na opłacanie udziału w różnych formach doskonalenia znaleźć. Ale per saldo opłaci się — z satysfakcją będziesz obserwować (może nie od razu, ale stopniowo na pewno) rozwój postaw innowacyjnych Twoich nauczycieli.

Miej świadomość, że wszelkie nowości z góry wywołują opór, to naturalne u większości ludzi (nie dotyczy tylko „artystów”). Nie gorsz się więc tym, nie miej tego nikomu za złe, tylko po prostu nieustannie ich przekonuj. I nie próbuj wdrażać w szkole jakichkolwiek innowacji bez poparcia nauczycieli. Jeśli nie będą przekonani do tego, że projekt warto realizować — nic z tego nie wyjdzie.

Odpowiednio potraktuj każdą propozycję innowacyjną, z którą przyjdzie do Ciebie nauczyciel:

Nigdy nie odrzucaj jej z góry — nie uprzedzaj się. Czasem bywa tak, że pozornie projekt wydaje się niedorzeczny i jego przydatność zauważa się dopiero po wnikliwym przestudiowa-

niu i przemyśleniu. Łatwo też a priori uprzedzić się do pomysłu zgłaszanego przez takiego nauczyciela, którego wcześniejsze propozycje nie były dobre. Ale może tym razem akurat przyszedł z rewelacyjnym projektem?

Staraj się dokładnie poznać i zrozumieć istotę propozycji, zwłaszcza jeśli dotyczy ona dziedziny, na której się nie znasz. Przeanalizuj ją pod kątem pożytków, jakie przyniesie oraz problemów i trudności związanych z jej wdrażaniem (zwłaszcza — ile to będzie kosztować?). Uważaj, abyś się „nie wrobił” w pomysł chybiony, o którym nauczyciel będzie pięknie mówić, ale który może okazać się zupełnie nietrafiony w Twojej szkole... Tak więc — generalnie bądź otwarty na wszelkie innowacje, niczego z góry nie odrzucaj. Ale też — uważnie i bez emocji je analizuj.

Jeśli zaakceptujesz pomysł — konsekwentnie wspieraj go swoim autorytetem, a jego realizatorom toruj drogę tak, aby mieli świadomość, że dyrektor ich popiera.

Jeśli nie zaakceptujesz — jasno wyłóż zainteresowanemu swoje obiekcje, używając wyłącznie argumentacji merytorycznej. A jeśli w takiej dyskusji poczujesz się przekonany argumentami nauczyciela — nie wahaj się zmienić swojej opinii. Twój autorytet wtedy nie tylko nie ucierpi, ale przeciwnie, wiele zyska! A jeśli mimo wszystko nie zaakceptujesz propozycji, nie zapomnij pochwalić jej autora za poszukiwanie, za dobre chęci — następnym razem pewnie przyjdzie z bardziej trafionym projektem...

Dowartościowuj nauczycieli-innowatorów, oni muszą czuć, że dyrektor ich ceni i szanuje. Nie wahaj się więc pochwalić takiego nauczyciela na radzie pedagogicznej oraz wobec rodziców. Wymień jego zasługi w wywiadzie dla lokalnych mediów. No i nie bój się nawet co rok przydzielać mu nagrodę, jeśli masz przekonanie, że na to zasługuje. Po to ustawodawca dał Ci możliwość swobodnego operowania funduszem nagród oraz dodatkiem motywacyjnym, abyś honorował najlepszych nauczycieli i w ten sposób utrwał w nich postawy innowacyjne. A że „outsiderzy” i niektórzy „rzemieślnicy” będą niezadowoleni? Trudno, decydując się na objęcie funkcji kierowniczej musisz mieć świadomość, że nie wszyscy będą Cię kochać...

A jeśli już zdecydowałeś się na realizację Twojej określonej innowacji, powinieneś przyjąć konkretnie sformułowany plan działania. Nazywa się to **zarządzanie przedsięwzięciem (projektem, innowacją) w szkole**. Powinieneś więc ustalić:

cele innowacji

(co konkretnie chciałbyś przez to osiągnąć, jakie zmiany powinny nastąpić w wyniku wdrażanego projektu)

priorytety

(czyli, co jest w nim najważniejsze i powinno być realizowane w pierwszej kolejności, a co w drugim etapie wdrażania)

środki

(przede wszystkim finansowe, choć mogą też być inne, np. materialne. Ile i skąd pozyskać?)

motywacja

(czyli, jakimi sposobami i jakich nauczycieli trzeba przekonać do podjęcia realizacji danej innowacji)

organizacja działania

(jasne określenie: kto, co, gdzie i kiedy będzie robić, i za co będzie odpowiedzialny).

Tak przygotowane planowe działanie zagwarantuje skuteczną i bez zakłóceń organizacyjnych realizację zamierzonej innowacji.

Na koniec jeszcze jedna generalna uwaga — **nauczyciele tylko wtedy będą innowacyjni, jeśli innowacyjny będzie dyrektor**, tylko wtedy pociągnie ich za sobą. Bo jak być tradycyjnym, biernym nauczycielem, jeśli szef jest taki aktywny, nieustannie tryska pomysłami? (I na dodatek potrafi konsekwentnie je wdrażać w praktyce!)

CIAĞ DALSZY Z POPRZEDNIEGO NUMERU

EDUKACJA MUZYCZNA**ETAP III****KOMPETENCJA: „Przyswojenie podstawowego kanonu dzieł muzycznych”**
(* — osiągnięcia pełne)**A) Wiadomości:**

- instrumenty orkiestry symfonicznej „klasyków wiedeńskich”,
- walory brzmieniowe i formotwórcze orkiestry symfonicznej klasycyzmu,
- artystyczne i estetyczne wartości formy sonatowej w muzyce symfonicznej klasyków,
- W.A. Mozart — człowiek i kompozytor.

B) Umiejętności w zakresie:

- wyróżniania brzmień instrumentów muzycznych,
- rozpoznawania cech kolorytu brzmieniowego orkiestry klasycznej,
- określenia walorów narracyjnych, estetycznych, wpływających z zastosowania w strukturze kompozycji schematu formy sonatowej.

C) Postawy:

- refleksyjna ocena funkcjonowania środków muzycznych i reguł formy sonatowej,
- obiektywizacja oceny estetycznej utworu i wartości narracyjnych,
- tolerancja wobec inności wartościowań i ocen.

ZADANIE: Wysłuchasz fragmentu (ekspozycję) kompozycji klasycznej: (tu: W.A. Mozart — Symfonia g-moll nr 40):

- opisz rolę instrumentów muzycznych w kształtowaniu walorów formalnych, narracji muzycznej, piękna;
- w wysłuchanej kompozycji przejawia się ideał klasycznego piękna; które ze środków muzycznych: rytm, melodia, barwa, dynamika, agogika — są najważniejsze;
- podaj nazwę formy muzycznej kompozycji;
- podaj nazwisko kompozytora oraz tytuł dzieła muzycznego.

Ćwiczenia wstępne z zakresu technik przetworzeniowych rytmu i melodii. Konstruowanie dwóch kontrastujących fraz (tematów) zdolnych związać się z cechami formalnymi i wyrazowymi formy sonatowej.

ETAP V**KOMPETENCJA: „Opanowanie wiedzy z zakresu historii i teorii muzyki w powiązaniu z faktami historycznymi i innymi dziedzinami sztuki, literatury muzycznej europejskiej i pozaeuropejskiej”** (* — osiągnięcia pełne)

A) Wiadomości o:

- elementach filozofii Oświecenia;
- poetyce i estetyce epoki racjonalnego empiryzmu w muzyce, literaturze i sztuce;
- socjologicznych uwarunkowaniach kultury muzycznej (mecenat, odbiorca, wydawnictwo, kompozytor, instrumenty, praktyka muzyczna);
- klasycznej konwencji stylistycznej treści muzycznych;
- formach muzycznego cyklu sonatowego (allegro sonatowe, wariacja, rondo, menuet, scherzo);
- Józef Haydn jako przedstawiciel muzyki klasycznej.

B) Umiejętności w zakresie:

- rozpoznawania elementów racjonalnych walorów klasycznej formy;
- rozpoznawania technik przekształceń tematu;
- rozpoznawania i oceny estetycznej i artystycznej w kontekście stylu epoki i struktury formy kompozycji muzycznej.

C) Postawy:

- dokonywanie racjonalnych ocen podmiotowych i rzeczowych w zakresie struktury, formy i treści artystycznych;
- zdolność do przeżywania piękna dźwiękowego.

ZADANIE: Po wysłuchaniu części utworu cyklicznego podaj tytuł utworu, określ epokę, w której został napisany i wskaż kompozytora. * Omów formę cykliczną i części cyklu oraz ich związek ze stylem klasycznym, wymień też utwór literacki lub dzieło plastyczne, w których dostrzegasz podobne kryteria stylistyczne odpowiadające ramom poetyki i estetyki klasycznej. Lekcje poprzedzają ćwiczenia wstępne z zakresu formy wariacyjnej.

EDUKACJA OBRONNA

ETAP III

KOMPETENCJA: „Opisywanie i ocena sytuacji wymagających od ludzi wspólnego działania oraz podporządkowania się pewnym rygorom (zarządzeniom)”
(* — wymagania pełne)

A) Wiadomości — uczeń zna:

- podstawowe zagrożenia mogące wystąpić na obszarze szkoły (miasta, gminy, województwa);
- sposoby przeprowadzania ewakuacji z budynku szkolnego na wypadek zagrożenia;

- obowiązujące zarządzenia i instrukcje postępowania w przypadku wystąpienia zagrożeń.

B) Umiejętności — uczeń potrafi:

- rozróżniać zagrożenia i związane z nimi sygnały alarmowe;
- postępować zgodnie z zarządzeniami i instrukcjami (gdy jest kierowany przez osoby kompetentne);
- zna drogi ewakuacji.

C) Postawy — uczeń wykazuje:

- zdyscyplinowanie i podporządkowywanie się określonym rygorom w przypadku wystąpienia zagrożeń;
- świadomość negatywnych skutków nieprzestrzegania norm i zaleceń, wpadania w panikę;
- skłonność do refleksyjnej oceny postępowania własnego i innych w sytuacji wystąpienia zagrożenia.

ZADANIA:

1. Wymień i zanalizuj zagrożenia mogące wystąpić na terenie szkoły.
2. Rozróżnij i odnieś do zagrożeń zademonstrowane sygnały alarmowe.
2. * Oceń sposób zachowania własnego i grupy w trakcie ćwiczeń związanych z sygnałami alarmowymi i wskaż możliwe następstwa niepodporządkowania się zarządzeniom w przypadkach zagrożeń.
4. * Wykorzystując instrukcje alarmowe znajdujące się w szkole napisz scenariusz pożądanego postępowania młodzieży w przypadku pojawienia się danego zagrożenia.

ETAP IV

KOMPETENCJA: „Zapobieganie zagrożeniom i powikłaniom w procesie gojenia się ran” (* — wymagania pełne)

A) Wiadomości — uczeń zna:

- rodzaje ran, ich charakterystykę i sposoby gojenia się ran;
- typowe zakażenia ran i objawy im towarzyszące;
- zasady postępowania aseptycznego i antyseptycznego;
- zasady i sposoby opatrywania ran.

B) Umiejętności — uczeń potrafi:

- definiować podstawowe pojęcia z zakresu gojenia się ran;
- poprawnie charakteryzować różne rodzaje ran i sposoby ich gojenia się;
- wymienić przyczyny i rozróżniać rodzaje zakażeń ran;
- poprawnie stosować w praktyce ogólne zasady i sposoby udzielania pierwszej pomocy przy zranieniach;
- stosować się do zaleceń schematu postępowania ratunkowego;
- uzasadnić, że właściwie udzielona pomoc ma istotny wpływ na sposób gojenia się ran i na stan poszkodowanego.

C) Postawy — uczeń wykazuje:

- wrażliwość na cierpienia ludzkie;
- gotowość niesienia pomocy rannym;
- odporność psychiczną na objawy towarzyszące ranom i rozwijającym się zakażeniom;
- świadomość znaczenia poprawnie udzielonej pomocy;
- poczucie odpowiedzialności za wykonywane czynności.

ZADANIA:

1. Omów sposoby gojenia się ran.
2. Omów zasady i zademonstruj sposoby opatrywania ran.
3. Zademonstruj w sytuacji ćwiczeniowej udzielanie pomocy poszkodowanemu z raną ciętą przedramienia.
4. * Uzasadnij potrzebę stosowania aseptyki i antyseptyki.
5. * Wyjaśnij przyczyny występowania zakażeń przyrannych i omów zasady postępowania z raną zakażoną zgorzelą gazową.
6. * Zaprezentuj schemat postępowania ratunkowego w przypadku ran kłasnanych.

ETAP V

KOMPETENCJA: „Rozwiązywanie podstawowych problemów związanych z zagrożeniami na terenie szkoły (miasta itp.)” (* — wymagania pełne)

A) Wiadomości — uczeń zna:

- wszystkie możliwe zagrożenia okresu pokoju i wojny;
- sposoby zapobiegania zagrożeniom.

B) Umiejętności — uczeń potrafi:

- analizować zagrożenia i podejmować właściwe decyzje w celu zapobiegania im oraz likwidacji ich skutków;
- przedstawiać sytuacje zagrożenia i przebieg akcji ratunkowej na planie lub mapie;
- kierować małymi zespołami w czasie akcji ratunkowej.

C) Postawy — uczeń wykazuje:

- gotowość rozumienia wypracowanych decyzji oraz docenia ich znaczenie w kwestii ratowania życia i zdrowia;
- gotowość do czynnego udziału w akcji ratowniczej.

ZADANIA:

1. Zaproponuj (w dowolnej formie) rozwiązanie problemu ewakuacji szkoły w przypadku wystąpienia zagrożenia.
2. * Przedstaw na planie (mapie) sytuację zagrożenia na terenie szkoły (miasta).
3. * Występując w roli nauczyciela (dyrektora) pokieruj zespołem od chwili ogłoszenia alarmu aż do zakończenia akcji ratunkowej.